

WEŹ ZA DARMO!

KRZYŻÓWKA
Z NAGRODĄ
DARMOWE
OGŁOSZENIA!

DOCIERAMY DO KAŻDEGO DOMU!

WIEŚCI Z POWIATU

ibytów.pl

Miastko24.pl

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrowka • Borzytuchoń • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie

DARMOWY MIESIĘCZNIK – NAKŁAD 30 000 egz. • ISSN 2719-6631 • nr 1/28 • 1/01/2023

ROSZADY POSŁA MÜLLERA? SŁAWSKI WSADZONY ZA SILDATKA

str. 3

POTRĄCIŁA mnie ŻONA LEKARZA!

FOT. KATARZYNA PRASOWE

TRUTKA na koty, na Pochylej str. 8 Będzie BLOKADA ul. Lęborskiej str. 11 Działka dla Cyferki NA JĘZYKACH str. 12



Zabrakło słowa PRZEPRASZAM

str. 4

„Janusze” z Parchowa „zaparkowali” ŚMIETNIK NA DRODZE!

str. 18

Radny Kosiński o MOST walczy JAK LEW

str. 4

REKLAMA

JERECZEK

BETONIARNIA Jereczek

NAJLEPSI w regionie, DOŚWIADCZENI w budowie

Super CENY
SZYBKE DOSTAWY

SPRAWDŹ NAS!

tel. 607686103
jereczek@jereczek.pl

+ MATERIAŁY BUDOWLANE w cenach hurtowych

FOT. KPP BYTÓW

Michael JACKSON z Bytowa

str. 23

REKLAMA



Tartak Laska
Andrzej Laska

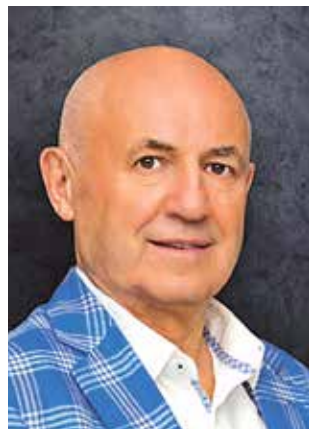
83-322 Stężycza, ul. Kartuska 30
58 684-33-52 / 608-584-520
tartak@tartak-laska.pl

Wykonujemy:

- Konstrukcje dachowe
- Łaty
- Impregnacja
- Krawężniki

Firma DRUTEX rusza do... Las Vegas!

Na przełomie stycznia i lutego Drutex, jeden z największych producentów okien i drzwi w Europie, zaprezentuje swoją ofertę na targach NAHB International Builders Show w Las Vegas. Stany Zjednoczone to dla firmy bardzo ważny rynek.



Prezes firmy Drutex – Leszek Ćwierkiewicz

Jedne z najważniejszych targów budowlanych na rynku amerykańskim rozpoczną się 31 stycznia i potrwać do 2 lutego. Weźmie w niej udział ponad 1300 wystawców, głównie producentów i dostawców produktów i usług związanych z budownictwem mieszkaniowym. Drutex będzie gościł odwiedzających na stoisku o powierzchni 250 metrów kwadratowych.

- W Las Vegas na NAHB IBS rozpoczynamy tegorocz-

ny cykl spotkań z klientami na targach. Stany Zjednoczone to dla nas bardzo ważny rynek, na który coraz więcej eksportujemy. Klienci doceniają jakość, szybkie terminy realizacji oraz w pełni spersonalizowaną ofertę. Dodatkowo należy wspomnieć, że posiadamy niezbędne certyfikaty i dopuszczenia techniczne, specyficzne dla rynku amerykańskiego. Za ocean wysyłamy produkty z całego naszego portfolio - mówi Gabriela Gusztyń-Popławska, dyrektor ds. PR Drutex S.A.

Drutex zaprezentuje w Las Vegas wiele autorskich, innowacyjnych rozwiązań. Wśród nich będą systemy okien PVC z serii Iglo Energy i Iglo 5 wraz z wieloma opcjami dodatkowymi, umożliwiającymi pełną personalizację jak również systemy HS, wyposażone w nowoczesne aluminiowe żaluzje fasadowe oraz moskitiery plosowane.

Odwiedzający będą mogli poznać zalety produktów aluminiowych, m.in. drzwi tarasowych harmonijkowych MB-86 Fold Line, okien z serii MB-

86, okien w wersji drewniano-aluminiowej Duoline oraz drzwi wykonanych na bazie systemu MB-86 SI wyposażonych w pochwyt wnekowy z podświetleniem LED i czytnik linii papilarnych oraz inteligentny zamek drzwiowy Smart Lock by Drutex.

Na stoisku będzie można zobaczyć także rolety aluminiowe i PVC w różnych wariantach kolorystycznych, wyposażone w rozwiązania typu Smart Home. Drutex eksportuje wyroby do ponad 40 krajów na całym świecie. Sprzedaż zagraniczna odpowiada za ponad 80 procent łącznych obrotów.

- Możemy pochwalić się prestiżowymi realizacjami w USA, m.in. wyposażając w okna hotele Hilton, Hyatt, Holiday Inn czy Sheraton. To rynek z ogromnym potencjałem. Jednocześnie obecność w Stanach Zjednoczonych pozwala zbudować doskonały przyczółek do prowadzenia ekspansji na inne kraje Ameryki Północnej i Południowej - dodaje Gusztyń-Popławska.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Stoisko firmy Drutex w Las Vegas

Zapisz się na ORLEN Lang Team Race w Bytowie

Można się już zapisywać na wyścig kolarski dla amatorów ORLEN Lang Team Race w Bytowie! Wydarzenie zaplanowane na 16 września, będzie wielkim finałem całego cyklu wyścigów dla amatorów, w którego skład wchodzi także ORLEN Tour de Pologne Amatorów. W Bytowie poznamy zwycięzców i zwyciężczynie klasyfikacji generalnej.

ORLEN Lang Team Race to wyścig kolarski dla amatorów w zawodowej oprawie. Scenografia z Tour de Pologne, atmosfera kolarskiego pelotonu oraz starannie dobrane i przygotowane trasy w najpiękniejszych zakątkach Polski. W 2023 roku trasa będzie prowadzić także przez piękne Kaszuby i rodzinne tereny organizatora wyścigu, Czesława Langa.

Dla amatorów kolarstwa przygotowano dwa dystanse. Dystans Maxi o długości 104 kilometrów oraz Mini na rundzie o długości 42 kilometry.

- Wyścig w Bytowie odbędzie się dopiero we wrześniu, ale już dziś zapraszam Was do udziału w całym cyklu ORLEN Lang Team Race! Rozpoczynamy 27 maja w Arłamowie, następnie 30 lipca w Karpaczu, a wielki finał zrobimy w moim rodzinnym Bytowie. - zachęca do udziału Czesław Lang, wicemistrz olimpijski z Moskwy.

Zapisy na wyścig są możliwe przez stronę www.langteamrace.pl, ale to nie koniec niespodzianek. Decydując się jednocześnie na wszystkie imprezy można zaoszczędzić od 80 do 390 zł.



HARMONOGRAM IMPREZ:

27.05 ORLEN Lang Team Race - Arłamów
30.07 ORLEN Tour de Pologne Amatorów - Karpacz
16.09 ORLEN Lang Team Race - Bytów

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Radny Szymczak kontra MARIHUANA

Antynarkotykowe wystąpienie radnego Leszka Szymczaka. Były przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości, wyrzucony z partii, jest zbulwersowany treścią badania społecznego przeprowadzonego wśród młodych mieszkańców gminy Bytów. Otóż zeznają oni, że marihuana... nie jest szkodliwa. Radny domaga się stanowczych działań wobec takich ludzi.

Aż 2/3 młodzieży w wieku 13 - 15 lat uważa, że marihuana jest bezpieczna. W starszej grupie wiekowej to już 70 proc.! Gmina powinna załatwić te kwestie dociera-

jąc do świadomości mieszkańców - apeluje radny Szymczak. Jego zdaniem szkoła powinna organizować warsztaty dotyczące szkodliwości narkotyków i alkoholu. Dotyczy to także

palenia tytoniu. Zauważa on, że z ankiety wynika jakoby prawie 100 proc. mieszkańców gminy Bytów nie wiedziało gdzie szukać pomocy w sprawie uzależnień.

Pomoc w tej sprawie obiecuje wiceburmistrz Mateusz Oszmaniec. Zapowiada dążenie do wdrożenia większej ilości programów profilaktycznych.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Radny Leszek Szymczak

DARMOWY MIESIĘCZNIK
WIEŚCI Z POWIATU

ISSN 2719-6631
ADRES REDAKCJI: Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko
(Korespondencje prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.)
REDAKTOR NACZELNY:
Mateusz Węsierski,
redakcja@ibytow.news,
tel. 513 313 112

REPORTERZY:
BARTŁOMIEJ NOWAK, Patryk Knapczyk
BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news
ZINTEGROWANE PORTALE: www.miastko24.pl, www.ibytow.pl,
www.iczluchow.pl, www.iszczecinek.pl DTP: Wojciech Grzegorzycza
WYDAWCA: Compass sp. z o.o. Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko,
NAKLAD: 30 000 egz. DRUK: Agora S.A. ul. Daniszewska 27, 03-230 Warszawa

Poniedziałek, szósta rano.
Amerykański emeryt bierze butelkę burbona i wyrusza na ryby.
Francuski emeryt bierze butelkę wina i wyrusza na miłosne podboje.
Polski emeryt bierze słoiczek moczu i wyrusza do przychodni żeby zająć miejsce w kolejce.

REKLAMA

CITY TAXI
Andrzej
501 445 308
Znajdź i polub
Bytów Google facebook No.1

Sildatk – OFIARA kadrowych roszad pośła Müllera?

Żona starosty słupskiego Pawła Lisowskiego okazała się mieć większe wpływy u rzecznika rządu, za pośrednictwem swojego męża. Właśnie dlatego pracę stracił główny inspektor rybołówstwa morskiego, Marek Sildatk. Takie rewelacyjne wieści przekazują nam osoby związane z Inspektoratem. Czy to prawda? Próbujemy wyjaśnić to u rzecznika rządu Piotra Müllera, jak i u męża głównej bohaterki tej opowieści.

Okład w 2021 roku Marek Sildatk, były radny powiatowy PiS z Parchowa, został szefem Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, zaczęły się „tarcia” pomiędzy nim a dyrektorem generalną, która jest żoną starosty słupskiego Pawła Lisowskiego. Kobieta próbowała podporządkować sobie pana ministra. Czuli się pewni, ponieważ jej mąż – starosta – to dobry znajomy rzecznika rządu. Gdy Sildatk zaczął się stawiać, prowokacyjnie zwolniła się z pracy. Efekt był taki, że w grud-

niu 2022 roku Sildatk „wyleciał” z roboty. Nie pomogły mu „plecy” w PiS. Osobiście „wywalił” go Müller nie w sensie bezpośrednim, ale dzięki interwencji w Ministerstwie Rolnictwa – donosząc osoby związane z Głównym Inspektoratem Rybołówstwa Morskiego. – Szkoda nam pana Marka, bo to był dobry szef. Krótko razem pracowaliśmy, ale cenię go. Natomiast dyrektor generalna „szarogęsi się” na bazie znajomości z posem Müllerem. Pewnie chciałaby zostać głównym inspektorem, ale nie jest nim tylko dla-

tego, że za bardzo „rzucaloby się to w oczy”. Jest dyrektorem generalnym, ale tak naprawdę to ona tam rządzi! Swoją drogą dziwny jest ten „mariaż” rzecznika rządu PiS z przedstawicielami PSL. Czyżby miał już poukładany plan awaryjny w razie przegranej PiS?

Część z tych doniesień próbowałem potwierdzić u samego zainteresowanego, czyli u zdymisjonowanego Marka Sildatki. Odmówił komentarza.

– Dziękuję za zainteresowanie moją osobą. Sprawy dotyczące mojej sytuacji pozosta-

wiam bez komentarza – napisał Sildatk.

Przeciwnicy takiej teorii spiskowej zapewniają, że nic takiego nie miało miejsca.

– Żona starosty w Głównym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego pracuje od lat. Nie sądzę, aby miała aż tak duże wpływy u ministra Müllera – zapewnia lokalny przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości.

Zapoznany z tą sprawą poseł Platformy Obywatelskiej Zbigniew Konwiński mówi, że ciężko mu to nawet skomentować. Jego zdaniem to typowe rozgrywki wewnątrz PiS, bo partia zajęta jest wojną domową wewnątrz struktur, pomiędzy różnymi frakcjami.

– Im bliżej wyborów, tym więcej takich zwrotów personalnych w różnych instytucjach – mówi poseł Konwiński. – Czytając przebieg kariery inspektora Sildatki, mogę oznajmić, że to typowa ścieżka kariery PiS-owca, który stracił pracę z powodu wewnętrznych rozgrywek. Sytuacja ta trochę przypomina mi koniec rządu AWS, również wewnątrz struktur. Tam też nie było wzajemnego zaufania. Każdy „rwał” ile się dało pod koniec rządów. „Wypisz, wymaluj” to jest ta sama sytuacja. Tak wyglądają końcówki rządzenia.

Rzecznik rządu zapewnia, że ze zwolnieniem Marka Sildatki nie ma nic wspólnego. Deklaruje również, że nie ma specjalnej zażyłości ze starostą słupskim.

– Jako poseł z Pomorza współpracuję z wieloma samorządami. Niezwykle ważny jest dla mnie rozwój regionu. Dlatego cenię sobie współpracę z władzami, którzy również wykazują zaangażowanie w tym zakresie. Współpraca z samorządowcami to dla mnie jedno z kluczowych zadań. Dotyczy ona kwestii związanych z inwestycjami i programami ważnymi dla mieszkańców, a nie spraw kadrowych – zapewnia poseł Piotr Müller. – Uważam, że dobra współpraca przynosi efekty, dlatego zawsze staram się odbywać jak największą liczbę spotkań z samorządowcami z mojego okręgu wyborczego. Nie oceniam wóldarzy za ich legitymacje partyjne. Patrę czy są otwarci na współpracę z rządem w zakresie realizacji zadań w samorządzie. Dlatego lokalnie współpracuję ze wszystkimi samorządowcami, bez względu na partię polityczną.

W podobnym tonie wypowiedział się związany z PSL starosta Paweł Lisowski.

– Moja moc i sprawczość w obsadzaniu stanowisk administracji rządowej jest mocno przesadzona – mówiąc te słowa starosta Lisowski głośno się zaśmiał. – Nie mam takiego przełożenia – zaznacza.

Jednocześnie przyznaje, że jego żona pracuje w Głównym Inspektoracie Rybołówstwa. Jest od kilkunastu lat w administra-

cji rządowej. Wcześniej pracowała w Urzędzie Morskim. Starosta zapewnia, że nie wpływa na przebieg jej kariery. Jednocześnie deklaruje, że nic nie wie na temat konfliktu jego żony z byłym szefem.

– Natomiast jeżeli chodzi o dobre relacje z ministrem Müllerem, trzeba obiektywnie powiedzieć, że on ma bardzo dobre kontakty ze wszystkimi samorządowcami z regionu. Często przyjeżdża. Rozmawiamy przede wszystkim o sprawach związanych z inwestycjami w regionie – zapewnia starosta Lisowski.

Z jego słów wynika, że zupełnie przypadkowo w miejsce Marka Sildatki zatrudniony został Krzysztof Sławski, radny powiatowy z Bytowa. Obecnie jest on w partii PiS, ale wcześniej był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Minister Piotr Müller zapewnia, że w żaden sposób nie wpływał na zmianę Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego



Marek Sildatk stracił intratną posadę głównego inspektora rybołówstwa morskiego. Zastąpił go Krzysztof Sławski

Burmistrz Krzysztof Sławski? W PiS są takie PLANY

W 2018 r. kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na stanowisko burmistrza Bytowa był radny Leszek Szymczak, który „poległ z kretesem”. Później wyrzucono go z PiS. Partia „uczy się na błędach”. Pojawiła się ostatnio koncepcja, aby wystawić silniejszego kandyda, tzw. pewniaka. Niektórzy widzą go w osobie radnego powiatowego, Krzysztofa Sławskiego, byłego wicestarosty, pracującego obecnie jako szef bytowskiego oddziału KRUS.

Przymiarki są, ale oficjalnie jeszcze desygnowany nie jest – potwierdza Wiesław Dykier, radny Rady Miejskiej Bytowa i szef klubu PiS.

Od innych członków partii rządzącej dowiadujemy się, że trwa „burza mózgów” co do kandydata na burmistrza Bytowa. Wielu członków partii wskazuje Sławskiego ze względu na jego bogate doświadczenie polityczne. Kiedyś był nawet w koalicji rządzącej z Platformą Obywatelską, pełniąc funkcję wicestarosty. Reprezentował wówczas PSL.

– Wszyscy obawiają się, aby nie popełnić takiego błędu, jak przy poprzednich wyborach z Leszkiem Szymczakiem. Okazał się on kiepskim kandydatem, a radnym został tylko dlatego, że był kandydatem na burmi-

strza. Wynik miał fatalny. Później jeszcze popadł w konflikt z władzami partii, bo nie konsultował swoich różnych akcji. Został wyrzucony i już powrotu dla niego nie ma – deklaruje członek Prawa i Sprawiedliwości.

Słyszmy, że członkowie partii rządzącej w lokalnych strukturach nie mają nadmiaru silnych kandydatów na burmistrza. Najjaśniej „błyszczą” wspomniany Sławski, ale alternatywnie szukany jest też inny lider. „Skazą” na wizerunku Sławskiego jest fakt, że kiedyś był po drugiej politycznie stronie, a ponadto jeszcze miał problemy z prawem.

– Jego można wziąć tylko jako osobę, która będzie „walić” w Platformę, bez szans na zwycięstwo w wyborach na burmistrza. Sławski ma za dużo negatywnego elektoratu – komentuje kolejny przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości z Bytowa. – Ponadto jest jeszcze obawa, że jakby Sławski wygrał, przy jego tendencji do zmiany barw politycznych, jeszcze zmieniłby front i dogadał się z Platformą. Wyszlibyśmy wówczas na durniów, wystawiając takiego kandydata.

Nasi rozmówcy nie chcą ujawniać nazwisk. Obawiają się przykrych konsekwencji w strukturach partyjnych. Podkreślają, że czasu jest mało, więc „burza mózgów” w lokalnym PiS trwa. Bardzo istotna będzie też postawa Platformy Obywatelskiej. Obecny burmistrz Ryszard Sylka sugerował, że nie będzie ubiegać się o to stanowisko, ale to nie jest pewne. Zawsze może zmienić zdanie. Jako potencjalny kandydat na burmistrza Bytowa wskazywany jest m.in. dyrektor Bytowskiego Centrum Kultury, Marian Gospodarek. Zdaniem przedstawicieli PiS mógłby on wygrać ze Sławskim, więc partia rządząca cały czas szuka alternatywnego lidera.

Co na to sam zainteresowany? – Do wyborów jest bardzo długi okres czasu – rok i 3 miesiące, więc nie komentuję sprawy – ucina te dywagacje radny Sławski.

Gdyby się zdecydował, to czy Waszym zdaniem byłby on dobrym burmistrzem Bytowa? Czekamy na Wasze opinie pod adresem e-mail: redakcja@iby-tow.news

(MATEO)



Radny Krzysztof Sławski wskazywany jest jako kandydat na burmistrza Bytowa

CO O TYM SĄDZISZ?!

tel. 513 313 112; redakcja@iby-tow.news

SPRZEDAM NIERUCHOMOŚĆ W MIASTKU

Zabudowana - hala produkcyjna 700m², wiata stalowa 300m², na działce przemysłowej o powierzchni 0,8143h w 70% utwardzona, ogrodzona z pełną infrastrukturą techniczną, pomieszczenia socjalne. Bardzo dobry dojazd z drogi utwardzonej.



Kontakt: 604 207 775

Żona lekarza potrafiła i nie przeprosiła

Gdyby nie była wieloletnią pracownicą bytowskiego szpitala, na bardzo wysokim stanowisku i jednocześnie fizjoterapeutą oraz żoną lekarza, Marek Czczot nie miałby pewnie do niej aż tak wielkich pretensji o to, że potrafiła na pasach jego partnerkę, Kamilę Adamczyk. Pretensje ma, bo jego zdaniem kierująca samochodem 11 stycznia zachowała się bardzo niewłaściwie. Partnerka Marka Czczota długo będzie dochodzić do siebie. Ma za sobą pierwszą, skomplikowaną, 9-godzinną operację i będą następne, a tymczasem ze strony żony lekarza nie było nawet przeprosin. Nie zainteresowała się losem kobiety, która przeleciała jej przez maskę na przejściu dla pieszych, na ulicy Gdańskiej, naprzeciwko Lidla.

Kamila Adamczyk przebywa w szpitalu w Chojnicach

Z jednej strony tej pani nie ma żadnej skruchy, żadnych przeprosin, a przecież jako osoba pracująca w służbie zdrowia powinna mieć większą empatię w takich sytuacjach niż wszystkie inne osoby - mówi Marek Czczot, który postanowił tę sprawę nagłośnić.

Zauważa przy tym, że gdyby nie on, opinia publiczna w ogóle nie dowiedziałaby się o tym wypadku. Ma pretensje do Komendy Powiatowej Policji w By-

towiu, że informacja o tym zdarzeniu nie została rozesłana do mediów, jak wiele innych, bardziej błahych zdarzeń.

- Droga była zablokowana na 2 godziny. Policja prowadziła czynności. Wielkie zamieszanie. Czekamy drugiego dnia aż pojawi się jakaś informacja w lokalnych mediach, a tu nic, cisza. Musieliśmy sami napisać do portalu iblytów z prośbą o publikację, bo wyglądało to tak, jakby chcieli to ukryć - mówi Marek Czczot. - Dla porównania, potrafią napisać

o tym, że samochody zderzyły się lusterkami albo o tym, że przy komendzie postawili niebieskie serce na nakrętki. Potrafią wysłać komunikat o pijanym rowerzyście, a gdy moja partnerka z połamaną miednicą po potrąceniu trafia do szpitala, zachowują się tak, jakby nikt o tej sprawie nie miał się dowiedzieć.

Jak opowiada, już dzień później jego rodzina oraz znajomi dziwili się, że o potrąceniu Kamili Adamczyk jest tak cicho. Zaczęli się obawiać, że może być to oznaka woli do prowadzenia sprawy w niewłaściwym kierunku.

- Początkowo nie wiedziałem kim była ta kobieta, która potrafiła moją partnerkę. Pogrzebałem trochę w internecie i zobaczyłem, że przez lata była na wysokim stanowisku w bytowskim szpitalu, jest fizjoterapeutką, a jej mąż jest znanym lekarzem. Wówczas nabraliśmy obaw co do dalszego obrotu tej sprawy i postanowiliśmy to nagłośnić - opowiada Czczot.

Wraca do feralnego wieczora 11 stycznia. Było około godz. 17:30, gdy jego partnerka chciała przejść przez przejście dla pieszych pomiędzy Lidlem a działką, na której niedługo stały tzw. niebieskie budki. Doszła do wysepki na środku jezdni i chciała iść dalej, gdy z impetem wjechała w nią jadąca samochodem marki Volvo fizjoterapeutka.

- Mieszkamy na ulicy Zwycięstwa. Moja partnerka wracała akurat do domu. Zaraz po potrąceniu zadzwoniła do mnie. Z ulicy Zwycięstwa jest niedaleko, więc szybko przebiegłem. Na miejscu była ta kobieta i jeszcze jakiś jeden mężczyzna, który pomagał mojej partnerce. Byłem tam jeszcze przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego. Najprawdopodobniej kierująca wezwiała pomoc - opowiada Marek Czczot. - Pytałem kierującą co się stało. Odpowiedziała, że

partnerka była ubrana na czarno, było ciemno, padał deszcz, więc jej nie zauważyła i potrafiła. Powiedziała „uderzyłam”, takimi słowami zupełnie bez skruchy, i na tym właściwie nasza rozmowa zakończyła się. W kolejnych dniach nie było z jej strony żadnego kontaktu, żadnych przeprosin, zapytania się o stan zdrowia mojej partnerki. Kompletnie nic, a przecież jako przedstawicielka służby zdrowia mogłaby pomóc, bo musieliśmy czekać kilka dni na operację, ze względu na brak odpowiedniego sprzętu. Gdybym ja był na ich miejscu, pojechałbym do szpitala z kwiatami, przeprosił, zapytał czy można w czymś pomóc, zapytał o samopoczucie. Niestety, mam wrażenie, że ta sprawa miała być „zamieciona pod dywan”, ale my na to nie pozwolimy.

Zaznacza on, że jego partnerka była trzeźwa. Nie trzymała też w ręku telefonu komórkowego, bo w momencie uderzenia był w jej kieszeni. Przechodziła przez przejście dla pieszych przepisowo.

- Po uderzeniu odrzuciło ją na kilka metrów, więc ta kobieta wolno nie jechała. Doznała nie tylko rozległych złamań miednicy, ale i kolano miała zranione - zaznaje Marek Czczot. - Moja partnerka ma roztraskaną miednicę i nie ma pewności, że odzyska czucie w jednej nodze. Lekarze powiedzieli, że skutki tego wypadku może odczuwać do końca życia, a do łóżka będzie „przykuta” przez minimum 2 miesiące - opowiada.

Dodatkowo zbulwersował go fakt, że jego partnerka Kamila zaraz po potrąceniu była przez kierującą i przez przypadkowego przechodnia podnoszona do góry.

- Po potrąceniu kłęczała na kolanach i opierała się o samochód. Oni ją dźwignęli i próbowali wciągnąć do samochodu. Z mojej wiedzy wynika, że po

takim wypadku osoba powinna być ułożona w pozycji bezpiecznej, bo mogła mieć przecież uraz kręgosłupa - dodaje partner potrąconej kobiety.

Jak mówi, zaraz po wypadku jego partnerka została przewieziona do szpitala w Słupsku, a następnie do Chojnic. W środę 18 stycznia przeszła pierwszą operację, która trwała 9 godzin. Chirurdzy powiedzieli, że nie udało się w 100 proc. zrealizować zabiegu. Trzeba będzie przeprowadzać kolejne operacje, ze względu na rozległe obrażenia.

- Potwierdzili, że leczenie będzie długie, a moja partnerka na pewno pełni sprawności nigdy nie odzyska - zaznaje.

Zapowiada, że będzie walczyć do końca nie tylko o ukaranie kobiety kierującej samochodem, ale później również o odszkodowanie. Ich sytuację pogarsza fakt, że Kamila Adamczyk była zatrudniona na umowę zlecenie w jednej z bytowskich firm. Po wypadku będzie mogła liczyć na ograniczone świadczenia.

- Zapewniam, że ja tej sprawy nie odpuszczę, bo ta kobieta, która potrafiła moją partnerkę, powinna „świecić przykładem”, a nie zachowywać się w taki sposób - dodaje na koniec Czczot.

Komenda Powiatowa Policji w Bytowie potwierdza,

że faktycznie 11 stycznia doszło do potrącenia na ulicy Gdańskiej.

- 49-latka, kierująca pojazdem marki Volvo, jadąc w kierunku stacji paliw Orlen nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa 36-letniej pieszej, przechodzącej przez prawidłowo oznakowane przejście dla pieszych, w wyniku czego doszło do potrącenia tej kobiety. Na miej-

Niestety, mam wrażenie, że ta sprawa miała być „zamieciona pod dywan”, ale my na to nie pozwolimy
Marek Czczot

scu udzielono jej pomocy. Została przewieziona do szpitala z urazem nogi. Wszystkie osoby były trzeźwe. Policjanci wykonali na miejscu oględziny pojazdu i miejsca zdarzenia - opowiada Dawid Laszcz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie. - Kierującej za niezachowanie szczególnej ostrożności i za potrącenie pieszej zatrzymano prawo jazdy.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest pod kątem wypadku drogowego. Kierującej grozi za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.



Marek Czczot wraz z córką zapowiadają, że wobec żony lekarza wyciągnięte zostaną surowe konsekwencje

Policja przy okazji apeluje o ostrożność do kierowców, ponieważ szybko zapada zmrok. – Zarówno kierowcy, jak i piesi powinni uważać podczas przechodzenia przez jezdnię, ponieważ mają pierwszeństwo. Należy też do zdrowy rozsądek, jak i ograniczone zaufanie zarówno kierowców do pieszych, jak i pieszych do kierowców – dodaje rzecznik policji.

Próbowaliśmy porozmawiać z 49-letnią, wieloletnią pracownicą bytowskiego szpitala. Nie była zbyt rozmowna.

– Pozostawiam to bez komentarza – odpowiedziała, gdy zapytaliśmy dlaczego z jej strony nie było przeprosin i zainteresowania dalszym losem potrąconej kobiety.

Abstrahując od późniejszego braku kontaktu z poszkodowanymi, czy fizjoterapeutka postąpiła właściwie krótko po wypadku? Postanowiliśmy zapytać o to ratownika medycznego.

– Po potrąceniu powinna sprawdzić czy poszkodowana osoba oddycha, czy jest przytomna, a następnie pozostawić ją leżącą, ewentualnie czymś przykryć. Następnie powinna wezwać pomoc oczekując i sprawdzając czy nadal oddycha – mówi Ryszard Palcat, ratownik medyczny.

Jego zdaniem w tym wypadku podnoszenie poszkodowanego mogło zakończyć się fatalnie z uwagi na wykryte późniejszej złamanie miednicy.

Kierująca miała dużo szczęścia, że nie doszło do większej tragedii

Ryszard Palcat
– ratownik medyczny

Podnosząc do góry osobę z uszkodzoną miednicą ta pani stworzyła zagrożenie dla jej życia i zdrowia. Krwotoki w miednicy i urazy są najbardziej niebezpieczne, bo w przestrzeni między mięśniami a pachwiną potrafi zebrać się do litra krwi. Jeśli niewłaściwie obchodzimy się z takim poszkodowanym, z takimi urazami, może dojść do zgonu. W tym przypadku kierująca miała dużo szczęścia, że nie doszło do większej tragedii – opowiada Palcat. – Biorąc pod uwagę połamaną miednicę mogą śmiało powiedzieć, że kierująca stworzyła jeszcze większe zagrożenie dla tej osoby, co jest tym bardziej zaskakujące, że pracuje jako fizjoterapeuta.

Jego zdaniem absolutnie nieprofesjonalne były próby wprowadzenia poszkodowanej kobiety do samochodu.

Do tematu wrócimy.
Mateusz Węsierski
redakcja@ibytow.news
tel. 513 313 112

WIDEO!

www.ibytow.pl

O jeden zepsuty most za daleko...

Kilka lat to za mało, żeby doczekać się naprawy mostu na drodze powiatowej. Przekonał się o tym radny Zbigniew Kosiński oraz mieszkańcy Karwna (gm. Czarna Dąbrówka), w tym szczególnie rodzina Bielińskich, prowadząca tam duże gospodarstwo rolne. Od lat ich największym problemem jest most zlokalizowany w pobliżu wsi Podkomorki. Ciężkim sprzętem nie da się tam przejechać, bo przeprawa jest w „opłakany” stanie. Zamontowano barierki, zwięzające przejazd. Kosiński, wspólnie z rodziną Bielińskich, od lat walczy o zabezpieczenie w budżecie powiatu pieniędzy na modernizację tego mostu. Niestety, nic nie wskórali.



Według mieszkańców ten most w Podkomorkach powinien być jak najszybciej zmodernizowany

Most jest w kiepskim stanie. O ile kierowcy samochodów osobowych jeszcze jakoś mogą przejechać, to jednak właściciele gospodarstwa mają z tym duży problem. Dojeżdża do nich nawet kilka samochodów ciężarowych dziennie. Jest też innego rodzaju ciężki, rolniczy sprzęt. Muszą jeździć dookoła – sygnalizuje radny Zbigniew Kosiński.

Z jego relacji wynika, że u władz powiatu wielokrotnie zabiegał o modernizację mostu w Podkomorkach. Zresztą krytykuje podejście władz powiatu, odnosząc się również do kwestii modernizacji drogi Rokity – Pomysk Mały. Inwestycja ta przegrała z budową nowej hali sportowej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bytowie.

– Moim zdaniem drogi powinny być priorytetem, bo to rozwój gospodarczy – podkreśla radny Kosiński.

Podobnego zdania jest współwłaściciel gospodarstwa rolnego, Jarosław Bieliński.

– Na tej trasie naszym ciężkim, szerokim sprzętem nie możemy się poruszać. Jest to pewien kłopot. Jakoś sobie radzimy, ale skoro most jest do remontu, to należałoby to zrobić jak najszybciej. Jeśli tego nie zrobią, wkrótce może nie być mostu – prorokuje Bieliński.

Jego zdaniem powiat nie powinien czekać na kompleksowy remont, kosztujący miliony, ale przynajmniej wykonać drobne prace zabezpieczające. Wskazuje, że przy niewielkim nakładzie można przedłużyć żywotność mostu o co najmniej 10 lat, na czas zebrania funduszy na kompleksową modernizację.

– Jeżeli ten most kiedyś zostanie całkowicie zamknięty, to nie tylko nasze gospodarstwo będzie mieć wielki kłopot, ale i wszyscy mieszkańcy Karwna, bo to jedyna droga dojazdowa do tej miejscowości. Chociaż

na mapach istnieje kilka alternatywnych dróg, np. w kierunku Mikorowa czy do Wargowa, to w rzeczywistości są to drogi istniejące tylko na papierze. To drogi polne, nieprzejezdne – mówi Jarosław Bieliński.

Zaznacza on, że to jego gospodarstwo wszystkie drogi gruntowe w Karwnie wyrównuje. Wycinają również gałęzie.

– Sam osobiście nadzoruję i pomagam przy tych pracach, więc tym bardziej denerwuje sytuacja, gdy władze oskarżały nas o niszczenie dróg, chociaż to temat niedotyczący istoty sprawy – dodaje.

Jego gospodarstwo produkuje 10 tys. ton ziemiaka sadzeniaka, który dostarczany jest do plantatorów w Polsce i w Europie. Samochody ciężarowe jeszcze przez ten most przejeżdżają, ale ciężki sprzęt rolniczy nie da rady. Jeśli chodzi o transport, gdyby most został zamknięty, gospodarstwo zostałoby pozbawione możliwości sprzedaży produktów rolnych.

– Jeśli nie będzie możliwości odbioru, spedycja nie pojedzie, bo żadna ciężarówka drogą polną nie będzie się poruszać. To już nie są czasy, w których Jelcze czy Stary mogły jeździć polnymi drogami. To są ciężarówki niskopodwozowe i za-

den kierowca polną drogą nie pojedzie. Będzie kłopot, jeśli w końcu ten most przestanie funkcjonować – przewiduje Bieliński. – To jest niestety bolączka systemu. Prywatny przedsiębiorca, gdyby chciał ten most naprawić, zostałoby to załatwione w 3 dni. Jeżeli ma to zrobić państwo lub samorząd, trwa to 3 lata w najlepszym układzie albo i więcej.

W tej sprawie jest dobra i zła wiadomość. Dobra jest taka, że przygotowano już projekt techniczny przebudowy mostu w Podkomorkach. Zła dotyczy

braku pieniędzy na realizację tej inwestycji.

– Most jest w kiepskim stanie technicznym. Przeznaczony jest do przebudowy, ale na ten rok w budżecie powiatu nie ma na tę inwestycję funduszy – mówi Marian Miazga, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie.

Jego zdaniem raczej nie będzie możliwości wykonania nowego mostu w całości z funduszy powiatowych. Trzeba będzie liczyć na możliwość uzyskania dofinansowania ze środków zewnętrznych. Według obecnej wyceny budowa nowego mostu w Podkomorkach ma kosztować 2,7 mln zł. Ostateczna cena będzie znana oczywiście po przetargu. Warunkiem jest znalezienie jakichkolwiek funduszy w budżecie powiatu, co nie stanie się z pewnością w 2023 roku, chociaż starosta bytowski Leszek Waszkiewicz ma takie nadzieje.

– Jeśli zdobędziemy dodatkowe środki na to zadanie, to



Drogi powinny być priorytetem, bo to rozwój gospodarczy
radny
Zbigniew Kosiński

na pewno będziemy je realizować. Nie po to robiliśmy projekt techniczny modernizacji mostu, żeby później nie zrealizować tej inwestycji. Być może w trakcie roku pojawią się dodatkowe środki – komentuje starosta Waszkiewicz.

Jak mówi, czasami władze samorządowe są zaskakiwane nowymi możliwościami.

(MATEU)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

ZGŁOŚ TEMAT!

tel. 513313112

REKLAMA

moja sieć stacji paliw

Wtorki i Czwartki w promocji

ON POWER w cenie zwykłego ON
oraz PB98 w cenie PB95

Pb⁹⁸

moja ON power DIESEL

FOTOWOLTAIKA ZNOWU SIĘ OPŁACA!

31 marca 2022 można uznać za przysłowiowy dzień zagłady, jaki uderzył w polski rynek fotowoltaiki. Następnego dnia weszły w życie przepisy, które zmieniły system rozliczeń prosumenckich z istniejącego net-meteringu na nowy system net-billingu. Tej wielkiej zmianie towarzyszył chaos i nagonka medialna, wywołana przez instalatorów fotowoltaicznych i trolli internetowych, mająca na celu złapanie jak największej ilości klientów tuż przed końcem terminu obowiązywania starych przepisów. W tym celu została stworzona przerażająca wizja. Nowy system rozliczeń miał być skrajnie nieopłacalny. Od tego czasu minęło już 9 miesięcy i wiemy już z całą pewnością, że był to marketingowy przekręt, a nowy system rozliczeń opłaca się tak samo jak poprzedni, a w wielu przypadkach nawet bardziej!

W czasie feralnego dla branży okresu, z rynku zniknęło wiele firm, ilość nowych przyłączonych instalacji fotowoltaicznych według danych operatorów w niektórych regionach spadła o 98–99%. Całe to zamieszanie i dramaty branży, nie miał żadnych racjonalnych podstaw. Był spowodowany wcześniejszą bezzasadną nagonką medialną oraz brakiem informacji i stawek, które dałyby podstawy do obliczania opłacalności funkcjonowania nowych zasad net-billingu. Gdy powoli zaczęły przychodzić pierwsze rachunki za energię klientów rozliczających swoją domową fotowoltaikę według nowych zasad, okazało się, że

nie taki diabeł straszny jak go malowali.

Perspektywy fotowoltaiki zaczęły nabierać jeszcze większego sensu w momencie, kiedy ceny prądu wystrzeliły w górę, a do tego nałożył się efekt postępującej wysokiej inflacji, która pożera w zastraszającym tempie oszczędności i budżety domowe każdego Polaka. W tym momencie foto-

16 000 zł
taka może być wysokość dotacji na zakup fotowoltaiki w ramach programu Mój Prąd 4.0

woltaika okazała się wybawieniem i częściowym remedium na zaistniałą nową rzeczywistość. Każda złotówka zainwestowana w domową instalację fotowoltaiczną stanowi swojego rodzaju tarczę antyinflacyjną i najlepszą ochronę naszych oszczędności. W chwili gdy pieniądź fizyczny traci na wartości, a ceny energii elektrycznej szybką, montaż przydomowej elektrowni słonecznej staje się tak ważny dla każdego posiadacza domu, jak posiadanie samochodu. Dodatkowym impulsem, który może ułatwić podjęcie decyzji o założeniu fotowoltaiki są zwiększone od 15 grudnia 2022 r. kwoty wypłacanych dotacji w rządowym programie „Mój Prąd 4.0”, które aktualnie wynoszą 6000 zł dla instalacji fotowoltaicznej oraz do 16 000 zł w przypadku zakupionego dodatkowo magazynu energii. Niewątpliwie, wspomniane dotacje potrafią w dużym stopniu obniżyć koszt inwestycji przyspieszając stopę zwrotu.

W przeszłości postęp technologiczny, trendy i nowinki technologiczne docierały do naszego kraju zawsze z Zachodu, tak też i dzieje się w tym momencie, gdy Europa zachodnia nakazuje każdemu właścicielowi nowego budynku posiadanie własnej instalacji fotowoltaicznej. We Francji połowa powierzchni każdego istniejącego już parkingu ma być pokryta panelami fotowoltaicznymi, a to dopiero początek zielonej rewolucji.

Europa Zachodnia ma też swoje obawy co do fotowoltaiki. Duże doświadczenie, szczególnie naszych zachodnich sąsiadów, tym zakresie, powoduje strach przed perspektywą pożaru instalacji fotowoltaicznych montowanych na dachach. O ile serwis, czy awaria instalacji fotowoltaicznej zamontowanej na gruncie nie stanowi problemu, o tyle instalacje zamontowane na dachu są jak tykające bomby z opóźnionym za-

płonem. Jest to stwierdzenie brutalne, ale nie bezpodstawne. Każda instalacja grunto- wana poddawana jest corocznym serwisom, przeglądom i wymianom wadliwych elementów. Im instalacja jest starsza, tym więcej problemów i awarii ze względu na destrukcyjną siłę prądu stałego o potężnym napięciu, który przepływa pod panelami. Na otwartym stelażu, na gruncie prace konserwatorski są standardem i prostą czynnością. Na dachu wykonanie tych samych czynności jest po prostu niemożliwe!

Duże ryzyko pożaru lub poważnej awarii i rosnące koszty ubezpieczenia sprawiły, że w Europie Zachodniej zaczęto szukać alternatywy dla tradycyjnej technologii fotowoltaicznej opartej o falownik centralny i połączenia szeregowe, gdzie napięcie prądu stałego na dachu sięga 1000 Volt. Najbardziej śmiały ruch w tym zakresie wykonała Francja, gdzie na dzień dzisiejszy niespełna

Nowy system rozliczeń opłaca się tak samo jak poprzedni, a w wielu przypadkach nawet bardziej

30 proc. instalacji fotowoltaicznych na domach jednorodzinnych stanowi tradycyjna fotowoltaika wysokonapięciowa z falownikiem centralnym, a ponad 70 proc. rynku opowiadała inna technologia – fotowoltaika niskonapięciowa, gdzie na dachu mamy tylko 45 Volt. Rynek francuski zweryfikował i porównał obie technologie na przestrzeni wielu lat funkcjonowania i wybrał tą, która daje stuprocentowe bezpieczeństwo funkcjonowania i brak konieczności serwisu w całym okresie życia produktu. „BAT” (Best Available Technology), ten termin w tłu-

maczeniu z języka angielskiego oznacza najlepszą dostępną na rynku technologię. Tym mianem we Francji określa się sprzęt niskonapięciowy amerykańskiej marki Enphase. To ten właśnie produkt stał się pierwszym wyborem większości francuskich instalatorów i właścicieli domów. To właśnie produkty Enphase mają już ponad 70 proc. udziału w rynku przydo-

Instalacje zamontowane na dachu są jak tykające bomby z opóźnionym zapłonem

mowej fotowoltaiki w tym kraju. W krajach Beneluxu niskonapięciowa fotowoltaika Enphase już zaczyna dominować nad tradycyjną fotowoltaiką wysokonapięciową. Jest tylko kwestią czasu kiedy ten rodzaj technologii opanuje również i rynek Polski.

Oprócz całkowitej niepalności i braku konieczności corocznych serwisów, systemy niskonapięciowe Enphase mają jeszcze kilka innych zalet nad tradycyjną fotowoltaiką wysokonapięciową. Są skalowalne, to znaczy że możemy rozbudować naszą przydomową instalację fotowoltaiczną kiedy tylko mamy na to ochotę. Są elastyczne, to znaczy możemy zainstalować każdy panel w inną stronę świata, na różnych połaciach, a i tak uzyskamy maksymalną wydajność z danego panelu dla danych warunków. Są długowieczne, ze względu na połączenia równoległe i niskie napięcie prądu stałego. Instalacje Enphase starzeją się dużo wolniej i nie tracą wydajności, tak jak tradycyjne instalacje z falownikiem centralnym. Mają najlepszą gwarancję w branży, 25 lat na część inwerterową. Gwarantem jest amerykańska globalna marka Enphase, notowana na giełdzie

NASDAQ. Producent posiada dział obsługi klienta i wsparcie w każdym kraju, w którym oferuje swój sprzęt niskonapięciowy. Producent jest również obecny w Polsce. Systemy Enphase są kompatybilne z niskonapięciowymi magazynami energii, posiadają monitoring i podgląd pracy poszczególnych paneli z osobną oraz wiele innych zalet z którymi można się zapoznać na kontaktując się z największym instalatorem systemów niskonapięciowych Enphase w naszej części Europy – firmą ROKA Energy.

– Pierwszy raz w życiu miałem do czynienia ze sprzętem marki Enphase w 2006 roku w USA. Zafascynowała mnie jego prostota i pancerne wykonanie. Po latach pracy na mikroinwerterach Enphase mam praktycznie zerowy współczynnik reklamacji, samych zadowolonych klientów, którzy polecają mnie dalej. Przemysłowa konstrukcja osprzętu pozwala na bardzo szybki montaż z zerowym ryzykiem popełnienia błędu. Standardowa instalacja fotowoltaiczna na dachu zajmuje nam około 4–5 godzin. Sam posiadam instalację Enphase na dachu swojego domu od wielu lat i dzięki temu jestem pewien, że ja i moja rodzina możemy spać spokojnie nie martwiąc się o pożar, awarię, czy utratę wydajności – mówi Radosław Koczwarra, właściciel ROKA Energy.

www.rokaenergy.com tel. 666 676 525
ARTYKUŁ SPONSOROWANY
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Oprócz całkowitej niepalności i braku konieczności corocznych serwisów, systemy niskonapięciowe Enphase mają jeszcze kilka innych zalet

ROKA ENERGY

NOWE, WYŻSZE DOTACJE W PROGRAMIE "MÓJ PRĄD 4.0"

**DORADZTWO / MONTAŻ / SERWIS
BEZPŁATNA OBSŁUGA DOTACJI**

Szczecinek, ul. Kościuszki 15

tel. 666 676 525

www.rokaenergy.com

Ćwierć wieku W WIĘZIENIU dla mordercy z Mądrzechowa

25 lat w więzieniu spędzi 31-letni Piotr R. To ostateczny wyrok za dokonane przez niego morderstwo w podbytowskim Mądrzechowie. 31-latek został prawomocnie skazany przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Sprawa ta ma swój początek 21 lutego 2021 roku.

Grupa znajomych świętowała urodziny w wynajętym domku w Mądrzechowie. W czasie imprezy dwaj 17-latkowie zostali ugodzeni nożem przez Piotra R. Dominik Sz. dostał jeden cios w udo. Bardziej dotkliwe rany mordercy zadał Grzegorzowi K., który próbował go powstrzymać. Dostał w sumie 6 ciosów nożem. Dwa okazały się śmiertelne, w serce i w płuca. Grzegorz K. stracił około 3 l krwi. 17-latek nie przeżył ataku.

Morderca Piotr R. został oskarżony o zabójstwo Grzegorza K., spowodowanie obrażeń ciała u Dominika Sz. i naruszenie nietykalności cieleśnej Dawida W., którego uderzył pięścią w twarz.

Morderca przyznał się do winy i przeproszał rodzinę zmarłego oraz wszystkich uczestników imprezy. Twierdził, że z perspektywy czasu udział w imprezie uznaje za swój największy życiowy błąd. Popenił ich więcej, bo ma za sobą już sześć wyroków, w tym dwukrotnie za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Doprowadził już do uszkodzeń ciała u innych osób. Dlatego prokuratura zażądała kary dożywocia z możliwością ubiegania się o wcześniejsze zwolnienie z zakładu karnego po 30 latach odsiadki. Sąd Apelacyjny w Gdańsku był trochę łagodniejszy, orzekając 25 lat pozbawienia wolności. Jeszcze łagodniejszej kary

domagała się obrończyni Piotra R., która podkreślała, że on jako jedyny nie zażywał na tej imprezie amfetaminy.

Wykazano, że to on był głównym prowokatorem, wykazując się agresywnymi zachowaniami wobec wszystkich uczestników tego zdarzenia. Grzegorz K. przyznał to życiem, bo próbował siłowo uspokoić agresywnego Piotra R.

W pierwszym wyroku Sąd Okręgowy w Słupsku orzekł karę 25 lat pozbawienia wolności oraz zadośćuczynienie w wysokości 100 tys. zł dla mamy Grzegorza K. i 75 tys. zł dla siostry zmarłego. Obrońca odwołał się od tego wyroku, ale Sąd Apelacyjny w Gdańsku uznał, że był on właściwy. Wskazano, że 31-latek działał w zamiarze bezpośrednim, dźgając nożem ofiarę, m.in. w klatkę piersiową. Napastnik musiał być przekonany, że takie ciosy mogą doprowadzić do śmierci. Ciosy za-



25 lat w więzieniu spędzi 31-letni morderca Piotr R.

dawał z dużą siłą, wbijając cały 10 cm nóż, aż do rękojeści. Nie ma usprawiedliwienia dla takiego działania. Mało tego. Po zadaniu ciosów nożem, uniemożliwił udzielenie pomocy poszkodowanemu. Nadal agresywny Piotr R. sprawił, że Grzegorz K. wykrwawił się w wynajętym domu letniskowym. Na pomoc było już za późno.

(MATEO) FOT. KPP BYTÓW

Kolizja naczelnika w policyjnej Toyocie

Można to nazwać odgrzewaniem kotleta, ale najważniejsze jest zadowolenie naszego Czytelnika. Jeden z użytkowników portalu iBytów.pl poprosił aby dowiedzieć się jak zakończyła się sprawa kolizji, w której podobno uczestniczył naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

W mediach była cisza na temat tego zdarzenia, ani jednej wzmianki. Bardzo mnie ciekawi czy został ukarany, tak jak ukarany zostałby każdy jeden kierowca rozbijający swój samochód - komentuje nasz Czytelnik.

Jego zgłoszenie dotyczy kolizji, w której uszkodzony został względnie nowy radiowóz marki

Toyota. Smaczku sprawie dodaje fakt, że za kierownicą siedział naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego.

Gdy przy pierwszej próbie próbowaliśmy dowiedzieć się czegoś więcej, pytając czy w ostatnim roku doszło do jakiegokolwiek kolizji policyjnego radiowozu; usłyszeliśmy, że w bazie nie mają takich danych.

Dopiero przed drugim podejściu i doprecyzowaniu pytania okazało się, że jednak kolizja była, ale wcześniej, bo... dwa lata temu.

- Do zdarzenia drogowego z udziałem radiowozu Toyota doszło w styczniu 2021. Wówczas samochodem kierował naczelnik WRD, który w pojeździe przebywał sam. Na śliskiej na-

wierzchni w miejscowości Jerzkowice wpadł w poślizg, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z drogi.

Nikomiu nic się nie stało. Kierujący został ukarany man-

datem karnym - mówi Dawid Łaszcz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

Z jego relacji wynika, że w radiowozie zarysowany zo-

stał przedni zderzak i uszkodzona została tylna lampa. Wszystkie koszty naprawy zostały pokryte z ubezpieczenia sprawcy.

(MATEO)

Pies UGRYZŁ DZIECKO na placu zabaw w Udorpiu

Pies zaatakował 9-latkę na placu zabaw w Udorpiu. Wcześniej uciekł z posesji.

Mundurowych zaalarmowała matka chłopca. Opowiedział on funkcjonariuszom, że bawiąc się na placu zabaw zauważył biegającego w pobliżu czworonoga. Gdy podszedł bliżej, aby psa pogłaskać, ten ugryzł go w lewą dłoń po czym przewrócił na ziemię szarpiąc za przedramię. Na szczęście dziecku nic poważnego się nie stało, lecz policjanci polecili matce chłopca, aby udała się do szpitala celem zaopatrzenia otarć naskórka i miejsca ugryzienia - mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

Mundurowi szybko ustalili właścicielkę psa. Kobieta w rozmowie z policjantami potwierdziła, że chwilę wcześniej na swojej ogrodzonej posesji spuściła z łańcucha czworonoga, lecz po chwili straciła go z pola widzenia. Za niezachowanie ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia została ukarana mandatem w wysokości 200 zł.

Policjanci przypominają, że za zachowanie psa zawsze odpowiada jego właściciel. To człowiek odpowiada za zwierzę i powinien je zabezpieczyć oraz opiekować się nim w odpowiedni sposób, tak, aby nie stanowiło zagrożenia.

- Uczulmy też swoje dzieci, aby nigdy nie podchodziły do obcych psów. Z pozoru niegroźnie wyglądające zwierzę, czując się zagrożone może przystąpić do ataku - apelują policjanci.

(MATEO) FOT. KPP BYTÓW



REKLAMA

TARTAK

- | PRZECIERANIE DREWNA
- | IMPREGNACJA
- | PRODUKCJA WIĘZBY DACHOWEJ
- | PRODUKUJEMY PALETY
- | KROKIEWE, ŁATY, DESKI
- | SKRZYNIO-PALETY, RÓŻNE RODZAJE
- | DESKI SZALUNKOWE
- | FUMIGACJA DREWNA IPPC
- | KONSTRUKCJE HEBLOWANE
- | DREWNO CERTYFIKOWANE CE

512 150 583

BARBARZYŃSTWO!

Na Pochylej koty „dokarmiają” trutką na szczury!

Ładnie pachnąca, dobrze smakująca, ale śmiertelnie trująca trutka na szczury jest podrzucana jako pokarm dla kotów bytujących przy blokach na ulicy Pochylej 3 w Bytowie. Wolontariusze opiekujący się zwierzętami są zbulwersowani. Twierdzą, że ktoś nieroztropny chce zabić wszystkie koty. Zagrożenie jest ogromne, bo ofiarą trutki na szczury mogą paść również inne zwierzęta, na przykład psy. Zagrożone są również dzieci.



Trutka na szczury na zdjęciach Weroniki Rejkowicz

Trutka pojawia się regularnie w pobliżu bloku na ul. Pochylej 3. Sprawa została zgłoszona policji – mówi Weronika Rejkowicz.

Jej zdaniem ktoś działa z premedytacją. Podkreśla ona, że trutka jest smaku i atrakcyjna nie tylko dla szczurów i kotów, ale także dla psów.

– Życzę powodzenia na spacerach z czworonogami. Tylko czekać na kolejną tragedię – zaznacza Rejkowicz.

Z jej opowieści wynika, że przy bloku na ul. Pochylej 3 przygotowano miejsce, w którym koty są dokarmiane. Zrobiono to tak żeby zwierzęta nikomu postronemu nie przeszkadzały.

– Zostało to uzgodnione ze spółdzielnią mieszkaniową – podkreśla wolontariuszka. – Należy wiedzieć, że koty nie załatwiają się w miejscu, w którym jedzą. Miejsce to znajduje się od strony balkonów i trawnika, po którym nikt nie chodzi. Nie ma

tam piaskownicy. Są tylko linki na pranie, z których ludzie nie korzystają. Dlatego karma wysypywana jest właśnie tam, aby nikomu to nie przeszkadzało – opowiada. – Niestety, jest ktoś, komu to ewidentnie przeszkadza. Latem wylewana była woda z pojemników dla kotów, a teraz oprócz tego, że karma z pojemników jest wysypywana, to jeszcze zaczął podrzucać trutkę na szczury.

Kotami opiekuje się stowarzyszenie Strefa Kota, którego Weronika Rejkowicz nie jest członkiem, ale pomaga jak tylko może. Zaznacza, że wszystkie koty są wysterylizowane, nie rozmnażają się i skutecznie walczą ze szczurami. Ktoś mocno nierozgarnięty najwidoczniej tego nie rozumie. Postanowił

zwalczać nie szczury, tylko koty za pomocą trutki na szczury.

– Ten tłuk tego nie rozumie, że szczurów na osiedlu nie ma właśnie dlatego, że są koty! – oburza się Rejkowicz.

Zauważa ona, że podrzucanie trutki na szczury nie jest zagrożeniem tylko dla kotów. Również pies może ucierpieć.

– Ostatnio podrzucający wszedł w trutkę, więc ten kretyn najwidoczniej pod butami zaniósł ją do swojego domu. Jeśli ma kota lub psa może się to źle dla niego skończyć, bo trutka działa z opóźnieniem – komentuje.

Ciężko jej nawet wyobrazić sobie sytuację, w której małe dziecko z osiedla z ciekawości spróbuje posmakować kolorowej trucizny.

– Próbowалам dzwonić do dzielnicowego w tej sprawie, ale nie odbierał telefonu i nie odpisywał na wiadomości, więc udałam się do Komendy Powiatowej Policji aby złożyć oficjalne doniesienie w tej sprawie – podkreśla Rejkowicz.

Kilka dni temu trutka pojawiła się po raz kolejny, około pół kilograma. Jeśli wiesz kto podrzuca trutkę możesz złożyć anonimowy donos. Przekażemy policji imię i nazwisko sprawcy. Zapraszamy do ujawnienia

jego danych osobowych. Wystarczy wysłać SMS lub wiadomość przez komunikator WhatsApp na numer telefonu 513 313 112.

INNE SPOJRZENIE

Publikacja o trutce na portalu www.ibytow.pl spotkała się z szerokim odzewem. Odezwali się jeden z mieszkańców, który neguje opowieść Weroniki Rejkowicz.

– Po pierwsze mieszkańcy bloku na nic się nie zgadzali. Nie było takiego wystąpienia. Nikt nie wie o zgodzie na dokarmianie kotów – zapewnia mieszkaniec ulicy Pochylej 3. – Zdjęcie zostało wykonane przy oknie zamontowanym w suszarni. Trutka stoi tam przynajmniej od pół roku. Odgradzona jest częściowo siatką, która została zamontowana jako zabezpieczenie. Siatka zamontowana jest tam celowo, aby trutka działała tylko na myszy i szczury, a nie na koty i nie stanowiła też zagrożenia dla dzieci. Jeśli ktoś mówi teraz, że trutka jest na koty, mówi nieprawdę. Ona znajduje się na parapecie, a nie bezpośrednio przed blokiem, więc nie stanowi zagrożenia.

Neguje on też opowieść Weroniki Rejkowicz co do nieużywania terenu zielonego w miejscu gdzie są dokarmiane koty.

Mieszkaniec zapewnia, że latem dzieci po trawniku biegają, kawałek dalej jest piaskownica, a mieszkańcy korzystają z wieszaków na pranie.

– Mam córkę, która bawi się w tym miejscu. Gdybym zobaczył tam kota, który załatwia się do piaskownicy, osobiście bym go kopnął tak, że poleciałby jak ptak – opowiada mieszkaniec. – Czytałem, że ta pani wspominała, że trutką mogą zatruć się psy. Przecież one powinny być na smyczy, a groźniejsze mieć dodatkowo założony kaganiec. Tam jest zakaz wyprowadzania psów na trawnik. Natomiast trutka zabezpieczona jest siatką, więc nie rozumie o co cały ten szum. Przecież gdyby ktoś chciał otruć koty zaaplikowałby trutkę do pożywienia, a nie kładł na parapecie w pojemniku.

Prezes TBS Bytów Karol Miazga potwierdza, że nikt z nim nie uzgadniał dokarmiania kotów przy ulicy Pochylej 3.

– Każda wspólnota ma swój zarząd, a o takich sprawach to właśnie zarząd decyduje. Jeżeli zapadły jakieś uzgodnienia, stało się to poza nami. Szczerze mówiąc, po raz pierwszy słyszę o sprawie z kotami na pochyłej – zapewnia Miazga.

(MATEO) FOT. WERONIKA REJKOWICZ

„ŚMIECIARZ” na Miłej

Czytelnik portalu ibytow.pl jest zbulwersowany sytuacją, którą zaobserwował na ul. Miłej. Na początku stycznia sfotografował mężczyznę, który podjechał pod publiczny śmietnik Citroenem na niemieckich numerach rejestracyjnych, pozbył się odpadów zgromadzonych w kilku workach i odjechał. Jego zdaniem sprawą powinny zainteresować się władze miasta.

Czy takie postępowanie jest zgodne z przepisami? Pytamy wiceburmistrza Mateusza Oszmańca.

– Na zdjęciach jest osoba, która wrzuca odpady do pojemników na selektywną zbiórkę (do tzw. gminnych gniazd selektywnej zbiórki odpadów) przy ulicy Miłej. W tym przypadku każdy mieszkaniec gminy Bytów, który ponosi opłatę za śmieci w naszej gminie ma prawo wrzucić śmieci do tych pojemników (pojemników na papier, tworzywa sztuczne i szkło). Nie ma natomiast prawa wyrzucić swoich odpadów do pojemników na bio i odpady zmieszane (niesegregowa-

ne), bo w te śmietniki muszą wyposażać się same wspólnoty lub mieszkańcy indywidualnie. One są przeznaczone tylko dla nich – wyjaśnia Oszmańca. – Te zasady opisuje nasz regulamin utrzymania czystości i porządku w gminie uchwalony przez radnych.

Czy w tym przypadku mamy do czynienia z osobą, która ponosi koszt opłaty za śmieci? Może Wy wiecie? Dajcie znać pod nr tel. 513 313 112.

(MATEO) FOT. CZYTELNIK



Ten mężczyzna wyrzucił odpady do publicznego pojemnika na śmieci

REKLAMA

SKUP ZŁOMU
stalowego i kolorowego

Zadzwoń!
602 679 888

Tadeusz Właśniak
ul. Koszalińska 14 (stw)

SKŁAD OPALU
MIASTKO

✓ SPRZEDAŻ
WĘGLA

✓ EKOGROSZEK
Z DOWOZEM!

602 679 888

Papierosowe ZŁAMANIE PRAWA

Wizytą policji zakończyła się sprzedaż e-papierosów osobie nieletniej. Do incydentu doszło w Bytowie.

Policjanci zauważyli, że w jednym z kiosków na terenie Bytowa młoda dziewczyna kupuje e-papierosy. Gdy funkcjonariusze zareagowali i wylegitymowali kupującą, okazało się, że to 15-latką. Policjanci przekazali matce dziewczyny zakupione przez nią wyroby – mówi

REKLAMA

Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

Sprawę wykryli nieumundurowani policjanci. 15-latką kupowała dwie sztuki jednorazowych e-papierosów. W rozmowie z mundurowymi stwierdziła, że już kilkakrotnie kupowała wyroby tytoniowe w tym miejscu.

– Sprzedawca odpowie za sprzedaż wyrobów tytoniowych osobie nieletniej. Policjanci skierowali do sądu wnioski o ukaranie i teraz grozi mu kara grzywny. Natomiast 15-latką odpowie za swój czyn przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich – dodaje rzecznik policji.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych, papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych osobom do 18 lat. Prawo zakazuje także sprzedaży papierosów w opakowaniach zawierających mniej niż dwadzieścia sztuk lub luzem bez opakowania. Oznacza to, że przepisy zabraniają sprzedaży tradycyjnych papierosów na sztuki.

(MATEO)

AUTO-SZYBY

Bytów ul. Polna 22

☎ 602 321 023



Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi i rolet w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Poszukujemy osób na stanowisko:

Programista aplikacji webowych

 **Miejsce pracy: Bytów**

Zakres obowiązków:

- projektowanie i implementacja aplikacji webowych,
- rozwijanie i utrzymanie aplikacji m.in. wspierających procesy produkcyjne, obsługę klientów, zarządzanie przedsiębiorstwem,
- odpowiedzialność za wydajność i poprawność napisanego kodu oraz jego optymalizację.

Profil kandydata/-ki:

- posiada 3-letnie doświadczenie na podobnym stanowisku developerskim,
- posiada roczne doświadczenie w tworzeniu i korzystaniu z interfejsów REST API,
- wie, co to KISS, DRY, YAGNI, SOLID,
- zna bardzo dobrze język programowania Python,
- ma solidne podstawy z zakresu HTML5/CSS3,
- zna zasady działania ORM i potrafi optymalizować zapytania do bazy danych,
- zna system kontroli wersji Git,
- zna relacyjne bazy danych, np. PostgreSQL, MySQL,
- posiada wykształcenie wyższe techniczne,
- zna język angielski na poziomie swobodnego korzystania z dokumentacji technicznej.

Mile widziane:

- doświadczenie w tworzeniu aplikacji od podstaw z użyciem VueJS, gotowych komponentów i szablonów Quasar, jQuery w architekturze frontend/backend API,
- znajomość frameworka Django oraz Django Rest Framework,
- znajomość systemu Linux/Unix.

Oferujemy:

- możliwość natychmiastowego rozpoczęcia pracy w oparciu o umowę o pracę,
- bardzo dobry work-life balance,
- wymiar czasu pracy: 40 godz. / tydzień,
- ambitne wyzwania realizowane w metodykach zwinnych,
- konkurencyjne wynagrodzenie,
- pewną ścieżkę kariery,
- możliwość rozwoju zawodowego,
- współpracę z doświadczonym zespołem,
- stanowisko pracy wg Twoich preferencji,
- pracę pełną wyzwań z możliwością realizacji własnych pomysłów i inicjowania zmian,
- bogaty pakiet socjalny.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: hr@drutex.com.pl lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w Bytowie, ul. Lęborska 31.

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Lęborskiej 31. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie [www: https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/](https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/)

Budżet Bytowa 2023. Dużo inwestycji, bez kortów tenisowych, z poparciem Szymczaka

Ponad 23,2 mln zł na minusie – taki jest deficyt w budżecie gminy Bytów na 2023 rok. Dochody to 135,6 mln zł i prawie 160 mln zł wydatków. Jak zawsze najważniejsza pozycja to inwestycje. Warto przyjrzeć się im dokładnie.

Władze Bytowa są zadowolone z budżetu na 2023 rok. Na zdjęciu burmistrz Ryszard Sylka i wiceburmistrz Mateusz Oszmaniec



Nowe zadania to budowa domu pogrzebowego na cmentarzu w Rzepnicy, gdzie na razie przeznaczono na to zadanie około 1/10 kwoty potrzebnej na realizację, czyli 650 tys. zł. Odbyło się to kosztem budowy parkingu przy ulicy Zaulek Słowicy. Do nowego budżetu dopisano też budowę bezpiecznego dojścia do Szkoły Podstawowej nr 1 w Bytowie za 100 tys. zł, budowę parku wie-

3 radnych głosowało przeciw budżetowi na 2023 rok. To Tomasz Franciszkiewicz, Ireneusz Gospodarek i Katarzyna Januszewska-Lisińska. Stanisław Borzyszkowski, Wiesław Dykier, Karol Malinowski i Maria Mielewczyk wstrzymali się od głosu.

skiego w Niezabyszewie, również za 100 tys. zł, budowę placu zabaw przy ulicy Wiśniowej w Udorpiu za 75 tys. zł i rekultywację gruntów pod przyszyły plac zabaw za 25 tys. zł.

Oprócz parkingu przy ulicy Zaulek Słowicy z planu budżetu zdjęto opracowanie dokumentacji przebudowy skrzyżowania ulicy Dworcowej, Wojska Polskiego i Drzymały, co miało kosztować prawie 83 tys. zł. Zlikwidowano również zapis o sporządzeniu planu technicznego dla ulicy Brzozowej i Sportowej oraz dla budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Brzozowej, Kochanowskiego i Zielonej. Zrezygnowano z modernizacji schodów przy ulicy Sikorskiego, która miała kosztować 350 tys. zł. Łącznie na nowe zadania inwestycyjne w 2023 roku gmina Bytów wyda ponad 11,7 mln zł. Trzeba do tego dodać realizację projektów rozpoczętych w latach ubiegłych, których łączna wartość to prawie 33 mln zł. Należy przyznać, że „lwia część” tej sumy to fundusze zewnętrzne.

Oprócz wymienionych wyżej zadań inwestycyjnych, w całości finansowanych w 2023 roku, są też inwestycje kontynuowane, rozpoczęte albo takie, które uzyskały dofinansowanie

w 2022 roku. Są to np. budowa dróg na Osiedlu Kompozytorów za 11 mln zł, przebudowa ulicy Fiołkowej, Konwaliowej i Piwonii za 3,2 mln zł, nowe drogi na Osiedlu Nowy Bytów w Rzepnicy za 4 mln zł, ulica Przyborzycka, kosztująca łącznie ponad 16 mln zł, kanalizacja

52 000 000 zł
tyle rocznie
z podatków
pozyskuje gmina
Bytów

deszczowa na ulicy Zakładowej za prawie 2 mln zł, modernizacja hotelu w zamku za 3,8 mln zł, sala wiejska w Mądrzechowie za 700 tys. zł i modernizacja boiska sportowego w Gostkowie za 1,3 mln zł.

Dla porównania, w leżącej pod Gdańskiem gminie Żukowo dochody to 255 mln zł, a wydatki 329 mln zł. Tylko na same inwestycje w Żukowie władze tamtejszego samorządu wydatują około 100 mln zł. Wszystko to przy zadłużeniu w wysokości 24,7 proc. Dla porównania, gmina Bytów ma zadłużenie w wysokości 19,73 proc.

Warto zauważyć, że w budżecie gminy Bytów 114 mln zł to wydatki bieżące, z czego aż 50 mln zł wydatki na oświatę. Wydatki bieżące nieustannie rosną, choćby z powodu zwią-

żuż połowę wartości inwestycji w szkole, mam wątpliwości. Są pewne priorytety i dlatego głosowałem przeciwko temu budżetowi – wyjaśnia Ireneusz Gospodarek.

O dziwo, bardziej przychylny budżetowi, po raz pierwszy w tej kadencji, był radny Leszek Szymczak. Czy ma to związek z faktem, że został wyrzucony z klubu PiS? Szymczak zastrzegł, że poparł budżet ze względu na rekordowe inwestycje, w większości finansowane z programów rządowych oraz za uwzględnienie głosu opozycji, czyli budowy domu pogrzebowego na cmentarzu przy ulicy Popieluszki. Te dwa powody skłoniły Szymczaka do poparcia budżetu.

Natomiast radny Tomasz Franciszkiewicz zauważa, że wprawdzie wydatki inwestycyjne wyglądają imponująco, ale wkład własny gminy to zaledwie 6,5 mln zł i ponad 15 mln zł kredytu. Wytknął też, jego zdaniem, kilka wątpliwych inwestycji, jak np. budowa nowej drogi przy ulicy Drzymały, wciśniętej przy budynkach mieszkalnych.

– Wspomnę tu też o świetlicy w Mądrzechowie za 1,7 mln zł, gdzie jest już taki obiekt, który nie funkcjonuje dobrze, co może świadczyć o tym, że inwestycja ta wynika z ambicji zaledwie kilku osób – powiedział radny Franciszkiewicz, ewidentnie odnosząc się do wiceprzewodniczącego Rady i sołtysa Mądrzechowa, Eugeniusza Wiatrowskiego.

Mateusz Węsierski
FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Inwestycja ta wynika z ambicji zaledwie kilku osób
radny Tomasz Franciszkiewicz o budowie świetlicy w Mądrzechowie

CO O TYM SĄDZISZ?!

redakcja@ibytow.news; tel. 513 313 112

NOWE INWESTYCJE W 2023

- 250 000 zł - modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych
- 62 085 zł - plan techniczny modernizacji ulicy Wrzosowej
- 86 714 zł - plan techniczny budowy ulicy Drzymały
- 138 498 zł - plan techniczny budowy nowej drogi wraz ze skrzyżowaniem na terenie strefy przemysłowej w Udorpiu
- 225 000 zł - modernizacja ulicy Chojnickiej
- 25 015 zł - budowa wiatry przystrankowo-informacyjnej
- 1 077 382 zł - modernizacja ulicy Spacerowej w Dąbiu (finansowanie z kredytu)
- 800 3264 zł - budowa ulicy Świętego Mikołaja w Niezabyszewie (finansowanie z kredytu)
- 550 000 zł - przebudowa ulicy Jagodowej w Bytowie (finansowanie z kredytu)
- 600 000 zł - utwardzenie płytami betonowymi dróg na terenie gminy (finansowanie z kredytu)
- 150 000 zł - modernizacja drogi dojazdowej do Przedszkola nr 1
- 250 000 zł - dostosowanie budynku przy ulicy Sikorskiego 47 do wymogów przeciwpożarowych
- 880 000 zł - wykupy gruntów (finansowanie z kredytu)
- 159 000 zł - koncepcja i plan techniczny budowy budynków komunalnych, wielomieszkańczych
- 200 000 zł - budowa ogrodzenia na cmentarzu przy ulicy Gdańskiej w Bytowie
- 650 000 zł - rozpoczęcie budowy domu pogrzebowego na cmentarzu w Rzepnicy
- 100 000 zł - wykonanie pionu nawodnionego
- 500 000 zł - zakup wozu strażackiego (finansowanie z kredytu)
- 100 000 zł - budowa bezpiecznego dojścia do Szkoły Podstawowej nr 1
- 585 000 zł - budowa kanalizacji na ulicy Liliowej, Konwaliowej i Piwonii (finansowanie z kredytu)
- 500 000 zł - uporządkowanie gospodarki wód opadowych na terenie miasta i gminy (finansowanie z kredytu)
- 35 000 zł - modernizacja oświetlenia przy ulicy Nad Borują 2, 4 i 6
- 550 000 zł - modernizacja oświetlenia na terenie gminy Bytów (finansowanie z kredytu)
- 680 000 zł - budowa toalety przy zamku (finansowanie z kredytu)
- 820 000 zł - modernizacja kąpieliska nad jeziorem Jeleń (finansowanie z kredytu)
- 100 000 zł - budowa parku wiejskiego w Niezabyszewie
- 75 000 zł - budowa placu zabaw w Udorpiu, przy ulicy Wiśniowej
- 50 000 zł - dokumentacja konserwatorsko-budowlana dla wiatry gotyckiej kościoła św. Katarzyny
- 144 165 zł - modernizacja elewacji i wymiana stolarki okiennej w bytowskim kompleksie zamkowym
- 30 000 zł - dotacja na zakup samochodu dla warsztatów terapii zajęciowej

ZABLOKOWANA Lęborska

Żeby było lepiej, najpierw musi być gorzej – tak spodziewaną wkrótce sytuację na ulicy Lęborskiej przedstawia wiceburmistrz Jacek Czapiewski. Chodzi o utrudnienia w ruchu gdy zacznie się budowa ronda będącego połączeniem z powstającą ulicą Przyborzycką w kierunku ulicy Mickiewicza. Władze Bytowa przewidywały dwa scenariusze rozwiązania tej sytuacji. Pierwszy to pozostawienie ruchu na ulicy Lęborskiej, co może spowodować spowolnienie robót drogowych.

Planujemy też objazdy, co z kolei wiąże się z dodatkowymi kosztami. Ulica Wybickiego nie jest przystosowana do zwiększenia ruchu drogowego, a więc należałoby ją odpowiednio przygotować – mówi Czapiewski.

To drugie rozwiązanie zostało uznane za najlepsze, więc Lęborska zostanie zablokowana przy skrzyżowaniu z ul. Przemysłową. Ma to nastąpić w okresie czterech miesięcy, od marca do czerwca.

Radny Jerzy Wyczek uważa, że lepszym rozwiązaniem byłoby wyremontowanie drogi z Dąbia do miejscowości Dąbki. Dalej można dojechać do ulicy Mickiewicza. Jego zdaniem to lepsze rozwiązanie, bo koszty byłyby mniejsze niż dostosowanie do pełnienia roli objazdu ulicy Wybickiego.

– Droga łącząca Dąbie z miejscowością Dąbki to droga dojazdowa do gruntów rolnych zbudowana w technologii oszczędnościowej, gdzie asfalt położony jest na podbudowie niedostosowanej do dużego natężenia ruchu. Ta droga ma szerokość zaledwie trzech metrów i nie jest

w stanie obsłużyć ruchu dwukierunkowego – odpowiada burmistrz Ryszard Sylka.

Przede wszystkim nie jest to droga, która nada się do obsłużenia tranzytu z południa na północ. Jego zdaniem miejscowi sami będą z niej korzystać, a przejezdni zostaną skierowani na objazd – ulicą Wybickiego.

Nowa ul. Przyborzycka będzie mieć długość 600 m. To strategiczna inwestycja dla miasta Bytowa. Budowę realizuje firma Jereczek. To pierwszy etap strategicznego, zupełnie nowego połączenia drogowego.

W drugim etapie przebudowana ma być ulica Brzozowa. Docelowo na skrzyżowaniu Brzozowej i Kochanowskiego powstanie rondo, aby kierowcy jadący od ulicy Lęborskiej mogli

dotrzeć bezpośrednio do drogi wojewódzkiej nr 209 w kierunku Borzytuchomia, Kołczygłów i Słupska.

Budowa ulicy Przyborzyckiej kosztuje 14 mln zł, w tym

10 milionów to dofinansowanie z programu Polski Ład. Gmina Bytów musi też ponieść koszt wykupu prywatnych gruntów na przebiegu tej trasy.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Gmina ma PLAN. Będzie ASFALT na ulicy Spacerowej w Dąbiu

Ulica Spacerowa w Dąbiu ma być zmodernizowana. Gmina Bytów zabezpieczyła w budżecie ponad 1 mln zł na ten cel. W budżecie zapisano finansowanie z kredytu, ale samorząd zamierza pozyskać fundusze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Co ciekawe, przy tej ulicy mieszka burmistrz Ryszard Sylka.

Modernizacji podlegać ma 571 m. tej drogi. Planowana jest nawierzchnia asfaltowa oraz ciąg pieszo-rowerowy, oświetlenie i odprowadzenie wody deszczowej – wymienia Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa.

Warto podkreślić, że pieniądze są zapisane w budżecie, ale nie oznacza to, że w tym roku droga będzie budowana. Wszystko uzależnione jest od dostępności środków unijnych. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zazwyczaj można uzyskać prawie 70 proc. dofinansowania.

Roboty przewidziane są też na końcowym odcinku ulicy Piwonii oraz na Liliowej i Tulipanowej. To ciąg dalszy inwestycji prowadzonej wcześniej na ulicy Konwaliowej i Fiołkowej. Powstanie kanalizacja sanitarna, grawitacyjna, tłoczna o długości ponad 1 km. Sieć zostanie podłączona do kanalizacji na ulicy Styp-Rekowskięgo.

– Inwestycja ta jest budowana przyszłościowo. Ma zapewnić podłączenie tych, którzy już tam mieszkają, ale przede wszystkim jest dla tych, którzy dopiero będą budować swoje domy – tłumaczy wiceburmistrz Czapiewski.

Warto podkreślić, że w trakcie budowy jest ulica Piłsudskiego i część ulicy Szymanowskiego na tzw. Osiedlu Kompozytorów w Rzepnicy.

– Czekamy również na dofinansowanie z programu rzą-

dowego na modernizację ulicy św. Mikołaja w Niezabyszewie. Jeśli uda się uzyskać dotację, przebudowie podlegać będzie cała nawierzchnia od drogi krajowej nr 20 aż do krzyża, gdzie jest połączenie z drogą powiatową – tłumaczy wiceburmistrz.

Na modernizację ulicy św. Mikołaja gmina przewidziała w budżecie 803 tys. zł.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Ulica Spacerowa w Dąbiu będzie zmodernizowana. Szacunkowy koszt tej inwestycji to ponad 1 mln zł



Na skrzyżowaniu ul. Przyborzyckiej i Mickiewicza widać już zarysy ronda

Prawie MILION na zakup działek

800 tys. zł przeznaczyły władze Bytowa na wykupy gruntów od prywatnych właścicieli. Związane jest to z planowanymi inwestycjami i koniecznością nabycia prywatnych działek, przede wszystkim na potrzeby budowy dróg.

Te są różne transakcje, związane przede wszystkim z budową dróg, jak np. w przypadku budowy ulicy Przyborzyckiej. Mamy też plan budowy drogi na terenie strefy

przemysłowej Udorpie Południe – wyjaśnia Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa.

Zapisana w budżecie kwota 800 tys. zł może nawet być za mała, ponieważ jak wiadomo

ceny gruntów rosną. Według operatów szacunkowych całkowita kwota potrzebna na 2023 rok do wykupienia wszystkich gruntów to 1,5 mln zł.

(MATEO)

Brakujące PÓŁ MILIONA na Osiedle Kompozytorów

Okolo pół miliona złotych dodatkowo – tyle pieniędzy musiały „znaleźć” władze gminy Bytów, aby móc zrealizować modernizację dróg na Osiedlu Kompozytorów.

po przetargu, do którego przystąpiło 2 wykonawców, okazało się, że gmina zarezerwowała za mało pieniędzy. Najtańsza oferta od

firmy Jereczek była o około pół miliona złotych wyższa od puli zapisanej w budżecie.

Gmina Bytów, łącznie z dotacją, miała zarezerwowane

na ten cel 11 mln zł. Bytowska firma Jereczek zaproponowała 11,5 mln zł, a druga w przetargu firma z Sierakowic – 11,9 mln zł. Pierwotnie przewidywano unieważnienie przetargu, ale dokonano zmian w budżecie przeznaczając brakujące fundusze.

Inwestycja ta uzyskała 9,5 mln zł dofinansowania z programu Polski Ład. Drogi na Osiedlu Kompozytorów będą budowane w różnych technologiach. Na jednych będzie asfalt, a na innych kostka betonowa.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Nowe drogi na Osiedlu Kompozytorów będą droższe w wykonaniu o około pół miliona złotych

Nowa PREZES Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Rada nadzorcza Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dokonała wyboru nowego prezesa spółdzielni.

Od 1 lutego stanowisko to będzie piastować Izabela Metel, dotychczas pracująca jako powiatowy rzecznik praw konsumenta. Zastąpi Mirosława Galasa, który przechodzi na emeryturę. O posadę początkowo zabiegało siedem osób, jednak finalnie rada nadzorcza wysłuchała tylko czterech kandydatów. Głosowanie miało tajny charakter.

Izabela Metel członkiem BSM jest od ponad 15 lat, a od dekady także członkiem rady nadzorczej spółdzielni. Przez

lata zajmowała się licznymi ważnymi dla mieszkańców sprawami oraz była członkiem komisji rewizyjnej – teraz pokieruje całą spółdzielnią.

Zgodnie z przepisami – stanowisko, które obejmie Izabela Metel, nie jest kadencyjne. Mirosław Galas na stanowisku prezesa spędził ponad 18 lat. Czy to oznacza, że raz wybrany prezes jest nieusuwalny? Nie. Istnieje możliwość jego odwołania przez radę nadzorczą i walne zebranie.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Izabela Metel jest nowym prezesem Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ZBULWERSOWANI działką dla Cyferki

W poprzednim wydaniu pisaliśmy o tym, że bytowski deweloper, firma Cyferka, kupiła od gminy działkę przy ul. Wolności płacąc za nią 25,9 tys. zł. To mała parcela o powierzchni 147 metrów kwadratowych, ale położona w atrakcyjnym miejscu, w pobliżu dworca. Transakcja została sfinalizowana 18 lutego 2021. Nie wszystkim to się podoba. Tym bardziej, że transakcja odbyła się bez przetargu. Oto przegląd komentarzy opublikowanych na portalu ibytow.pl

Oczywiście, że powinien być przetarg. To działanie na szkodę miasta, a tym bardziej szkodliwe, że ta firma buduje zwykły szajs. Budynki nowe są tanie i brzydkie, a po kilku latach wyglądają jak slumsy. Od dawna zastanawiam się kto daje pozwolenie na takie brzydactwa w tym mieście.

Szkoda słów

Jest osobnik, który sprawuje funkcję miejskiego architekta. To naprawdę nietrudno sprawdzić. Jakie są wyniki tego sprawowania – widzicie sami. Czasem płakać się chce, jak takie typki oszpecili i oszpecają NASZE MIASTO.

Należy jak najszybciej powiadomić prokuraturę. Tylko nie

bytowską. Ta historia z działką na kilometry wali wałeczkiem.

Skandal

A wolno zapytać, jakie ugrupowanie rządzi w naszym regionie? Wybory tuż, tuż... To jeszcze na koniec, na odchodnym: łapaj, chapaj! Póki można! Równocześnie gęby pełne frazesów: jaki ten PiS zły.

szkoda gadać

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Auto Serwis MATI przedstawia: Tu kiedyś były hamulce!

Dbanie o stan techniczny samochodu to dbanie o bezpieczeństwo kierowcy i pasażerów. Mateusz Zięba, właściciel warsztatu samochodowego Auto Serwis Mati w Bytowie na ul. Jeziornej 51, wie coś na ten temat.

Co dziennie likwiduje usterki. Wiele z nich to efekt wielomiesięcznych zaniedbań. Na szczęście większość kierowców trafia do niego jeszcze przed czasem, zanim samo-

chód odmówił posłuszeństwa na drodze. Wielu kierowców balansuje na krawędzi doprowadzając swoje samochody do stanu, w którym mogą stanowić zagrożenie. Przykład został uwiecz-

niiony na filmie, który opublikowaliśmy na portalu www.ibytow.pl. W samochodzie tym prawie nie było już hamulców!

KONKURS

Przypomnijmy, każde 300 zł wydane w Auto Serwis MATI to jeden kupon. Im więcej kuponów, tym więcej szans na wygraną. Zabawa trwa do 12 lutego, a 16 lutego losowanie w transmisji na żywo na ibytow.pl Jeden z klientów – oprócz dobrze wykonanej pracy mechanika – będzie mógł zdobyć wideorejestrator, bardzo przydatny na polskich drogach.

(MATEO) FOT. NADESŁANE



W takim stanie były hamulce jednego z klientów Auto Serwis Mati

Działka dla Cyferki BEZ PRZETARGU

Bez przetargu bytowski deweloper, firma Cyferka, kupiła od gminy działkę przy ul. Wolności płacąc za nią 25,9 tys. zł. To mała parcela o powierzchni 147 metrów kwadratowych, ale położona w atrakcyjnym miejscu, w pobliżu dworca. Transakcja została sfinalizowana 18 lutego 2021. Nie wszystkim to się podoba.

| Adres | Wzrost | Waga | Wzrost | Waga |
|------------------------|--------------------|--------------|--------------------|--------------|
| Bytów, ul. Wolności 51 | 147 m ² | 25,9 tys. zł | 147 m ² | 25,9 tys. zł |
| Bytów, ul. Wolności 51 | 147 m ² | 25,9 tys. zł | 147 m ² | 25,9 tys. zł |
| Bytów, ul. Wolności 51 | 147 m ² | 25,9 tys. zł | 147 m ² | 25,9 tys. zł |

3000 osób UBĘDZIE! Niepokojące prognozy demograficzne

Warszawska firma doradcza przedstawiła ciekawe statystyki i prognozy dotyczące Bytowa i gminy Bytów. Spółka zachęca władze do zwiększenia zadłużenia i budowy mieszkań komunalnych. Ma to być recepta na sukces w kolejnych latach.

Obecnie gm. Bytów zamieszkuje 25 000 mieszkańców, w tym około 15 000 to osoby aktywne zawodowo. Według warszawskiej firmy w perspektywie 15 lat ludność miasta zmniejszy się około 800 osób. Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda sytuacja w perspektywie 30-letniej, gdzie prognozuje się spadek liczby ludności o niemal 3000 osób. Z analizy wynika, że w mieście Bytów jest około 15,5 tysiąca osób aktywnych zawodowo, z czego 91 proc. pracuje na terenie gminy, 4 proc. to osoby bezrobot-

ne, a 5 proc. osoby dojeżdżające do pracy do innych gmin, głównie do Studzienic, Borz Tuchomia i Gdańska.

- Ta prognoza jest punktem wyjścia do rozważenia zmiany tej sytuacji. Poprawę może spowodować rozwój budownictwa komunalnego. Żeby to osiągnąć firma proponuje obligacje - mówi burmistrz Ryszard Sylka.

Nie skorzystał on ze szczegółowej analizy, bo nie chce gminy zadłużać. Jego zdaniem przedstawione przez firmę wyliczenie to tylko prognozy, które wcale nie muszą się sprawdzić.

Co ciekawe, burmistrz otrzymał analizę od warszawskiej firmy w formie szcztąkowej, jako materiał reklamowy będący za-

chęcią do wykupienia szczegółowych statystyk i analiz. Pełna wersja nie zostanie kupiona. (MATEO)

NIELEGALNE SKŁADOWISKO samochodów

Inspektorzy Wydziału Zwalczania Przemocności Środowiskowej z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Gdańsku (delegatura w Słupsku) odkryli na terenie gminy Tuchomie nielegalne składowisko wycofanych z eksploatacji samochodów i zużytych opon. Teraz sprawcy może grozić kara finansowa w wysokości nawet miliona złotych!

Nielegalne składowisko zostało zlokalizowane w ramach działań rozpoznawczych, prowadzonych przy użyciu drona. Podczas czynności na stosunkowo niedużym terenie ujawniono odpady w postaci około 350 pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz kilkuset zużytych opon.

- W powyższej sprawie wszczęto czynności kontrolne celem ustalenia sprawców. Zgodnie z art. 194 ustawy o odpadach zbieranie odpadów bez wymaganego zezwolenia zagrożone jest administracyjną karą pieniężną od 1000 zł do 1 000 000 zł - komentują przedstawiciele WIOŚ.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



AUTO SERWIS WULKANIZACJA

- mechanika pojazdowa
- wulkanizacja
- wymiana rozrządu
- naprawy bieżące

ul. Jeziorna 51, 77-100 Bytów tel. 792 572 062

Czy kiedykolwiek zastanawiałaś/łeś się czym jest FACEKOBIDO?

To rodzaj masażu twarzy, głowy, szyi, karku oraz dekoltu nazywany często **LIFTINGIEM BEZ SKALPELA**. Jest jak trening fitness i siłownia dla mięśni twarzy. Specjalistyczne ruchy wykonywane podczas masażu uaktywniają i pobudzają głębokie warstwy skóry oraz znajdujące się pod nią mięśnie. Dodatkowo pobudzany jest układ limfatyczny, dzięki czemu znikają opuchlizna i niwelowane są m.in. sińce i worki pod oczami.

Masaże mają za zadanie odmłodzić twarz poprzez rozluźnienie mięśni powodując spływanie zmarszczek. Wykonywane regularnie działają profilaktycznie na procesy starzenia.

Zalety masażu:

- Zmniejszenie lub całkowite wyeliminowanie bólu w okolicach karku, szyi i klatki piersiowej
- Oczyszczenie skóry z toksyn, zalegających zanieczyszczeń i martwego naskórka
- Spływanie zmarszczek
- Poprawa kolorytu skóry
- Stymuluje metabolizm komórkowy i przyspiesza regenerację skóry
- Działa rozluźniająco i antystresowo

Wskazania do masażu:

- Zmęczenie i stres
- Migrenowe bóle głowy
- Wielogodzinna praca przy komputerze
- Skóra z widocznymi oznakami starzenia
- Chęć opóźnienia procesu starzenia
- Bruksizm

Dla jeszcze lepszych rezultatów polecam Kinesiotaping (oklejanie okolic twarzy specjalnymi plasterkami Kinesio np. „Lwia zmarszczka”) oraz maski hydrożelowe, w pełni pochodzenia organicznego.

Podaruj sobie odrobinę relaksu, popraw kondycję ciała i umysłu, a przy okazji - odejmij kilka lat!

Zapraszam do kontaktu:
Face Fit Studio Magdalena Tomaszewska
tel. 693 159 363

ARTYKUŁ SPONSOROWANY
FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Urzednicy liczą na CUD. Starosta szuka kasy na PODWYZKI



Starosta
Leszek Waszkiewicz

Zadłużenie jest wysokie, ale trzeba znaleźć dodatkowe fundusze na bardzo ważny cel.

Radny powiatowy Jerzy Szpakowski, prezes Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Sierźnie, walczy o wyższe pensje dla pracowników Starostwa Powiatowego w Bytowie. Zmartwił go przyjęty na 2023 rok budżet, ponieważ nie ma tam podwyżek dla urzędników. Radny ma nadzieję, że władze powiatu naprawią ten błąd.

Moim zdaniem jest to wielka „rysa” na naszym budżecie - komentuje radny Szpakowski.

Ma nadzieję, że w 2023 roku Starostwo jednak znajdzie pieniądze na podwyżki dla pracowników. Starosta Leszek Waszkiewicz zapewnia, że stara się znaleźć pieniądze na przynajmniej 8 proc. wzrost wynagrodzeń. To 1,2 mln zł rocznie.

- Już teraz robimy wyliczenia, szukamy oszczędności i planujemy też reorganizację w naszych jednostkach. To są sposoby, którymi będziemy chcieli zwiększyć wynagrodzenia - deklaruje starosta.

Ma on nadzieję, że pojawi się jakaś niespodzianka ze stro-

ny rządu w postaci dodatkowej subwencji, dzięki której można by podwyższyć urzędnicze wynagrodzenia.

- Też liczę na to, że będzie to rok cudów - podsumował Szpakowski.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

OPINIE ibytow.pl

Powiaty praktycznie nie pełnią żadnych zadań. To martwe instytucje stworzone z myślą o znajomych królika. Jedynie potrzebny wydział komunikacji i zamknąć kosztochłonny pałac na Domańskiego. Takiego starostę wysiadać, bo nic nie robi, tylko żyje z naszej kasy.

Prawda

No to podniesiemy opłaty za śmieci i wodę i tym sposobem kasa dla nierobów pijących kawę 4 razy dziennie od razu się znajdzie, plus premia 5 tys., plus 13-tka itp. Wy obywateli się na to już złożyliście, bo nie macie wpływu na te ich podwyżki. Macie płacić i płakać...

Bytowiak

Hej kawosze z powiatu - zmniejszcie sobie diety i Lesiowi specjalizujcie w każdej dziedzinie obniżcie też pensję. 20 000 na miesiąc? Za co? Wyciągnął z zapa-

ści PKS, wyciągnie też i powiat. Pijacie z ekspresu?

Recepta

Nie widzę problemu. Obcinamy uposażenie starosty o 3 tys. (przy kwocie 20 tys., to niewielka suma) i przeznaczyć te środki dla np. 10 pracowników urzędu. Kwota 300 zł stanowi jakiś zastrzyk. A tak naprawdę, połowa urzędników w starostwie nic nie wnosi do poprawy życia mieszkańców powiatu. Z b. kosztownym starostą na czele!

nic trudnego

Niedoczekanie - odpowiedź: takim cieniasem był podobno 4 lata temu etatowy Bramkarz, a obecnie pełni funkcję Wiceburmistrza i z garnia ponad 10 tys. zł, któremu Król Ryszard razem ze swoją świtą szukali mu papierów odnośnie przepracowanych lat pracy.

Columb

REKLAMA




tel. 59 822 53 93
MASARNIA
ROK ZAŁ. 1996
BYTÓW




MASARNIA Kożykowski
SKLEP FIRMOWY
ul. Miastecka 6c, Bytów
pn. - pt. 6.00 - 15.00
sob. 7.00 - 13.00



Zrób zakupy za min. 100 zł i **WYGRAJ KOSZ WĘDLIN!**

JAKOŚĆ POTWIERDZONA OPINIAMI KLIENTÓW!

-  **Agnieszka Jarek Lis**
Wyroby jak i mięso są bardzo pyszne i zawsze świeże.
Lubię to! Odpowiedz 2 dni
-  **Magdalena Świątek Brzezinska**
Super wyroby palce lizać
Lubię to! Odpowiedz 2 dni
-  **Irek Syldatk**
Naprawdę Polecam!!!
Lubię to! Odpowiedz 2 dni

-  **Barbara Nowicka**
Super wyroby
Lubię to! Odpowiedz 2 dni
-  **Barbara Machajewska**
Super wyroby polecam
Lubię to! Odpowiedz 2 dni
-  **Ania Krzysiek DjAlf Sobieraj**
Najlepsze wyroby
Lubię to! Odpowiedz 2 dni

-  **Krzysztof Wojewski**
Super wyroby i bardzo miła obsługa gorąco polecam
Lubię to! Odpowiedz 1 dni
-  **Anna Gosik**
Kiedy jestem w Bytowie, obowiązkowo robię zakupy
Lubię to! Odpowiedz 2 dni
-  **Wioleta Mrozek**
Bardzo smaczne wyroby bardzo miła obsługa
Lubię to! Odpowiedz 2 dni

KONIEC stowarzyszenia Nazaret. Zamykają działalność

Po 21 latach z grona bytowskich organizacji pozarządowych znika stowarzyszenie Nazaret. Organizacja założona przy parafii św Filipa Neri zasłynęła między innymi organizowaniem Filipiady. Jak mówią działacze, przegrali z biurokacją i brakiem chętnych do społecznej pracy.

Zamknęliśmy działalność 31 grudnia 2022 roku i wygaszamy stowarzyszenie. W związku z tym proponujemy, żeby dotychczasowi darczyńcy 1 proc. podatku przekazali innym lokalnym organizacjom i Caritas Polska – mówi Maciej Horbach, ostatni prezes stowarzyszenia Nazaret.

Stowarzyszenie powstało przy parafii w celu pozyskiwania funduszy zewnętrznych. Dzięki temu udało się organizować coroczną Filipiadę, czyli festyn parafialny. Było też wiele innych przedsięwzięć oraz wspieranie osób potrzebujących, na przykład poprzez przekazywanie 1 procenta podatku.

Dlaczego stowarzyszenie Nazaret postanowiło zlikwidować działalność?

– Powód to przede wszystkim brak wolontariuszy, wypalenie osób, które dotychczas to prowadziły i coraz większa biurokracja.

Potrzeba coraz więcej czasu i zaangażowania żeby rozliczać projekty, a ja po ponad 10 latach czasowo też już tego nie ogarniam – wyjaśnia Horbach, który zawodowo pracuje jako nauczyciel. – W obecnych czasach czasami łatwiej jest coś zrobić dla ludzi, niż to później rozliczyć i opracować w dokumentach, poskładać wnioski, rozliczenia do księgowości, do sądu i tak dalej. O ile do działalności społecznej jeszcze w miarę łatwo można znaleźć wolontariuszy, to już dużo ciężiej do biurokratycznej pracy.

Zazwyczaj było tak, że pracowali przede wszystkim członkowie zarządu. W obecnych czasach coraz trudniej łączyć im pracę zawodową, rodzinę i działalność społeczną, a następców nie ma.

Ostatni zarząd likwidowanego stowarzyszenia to prezes Maciej Horbach, wiceprezes Wioletta Warmijak, Joanna Głowczewska – członek zarządu, Ewa Stopa

– członek zarządu i ks. Krzysztof Szary – asystent kościelny. (MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

OPINIE ibytow.pl

A co z majątkiem tej fundacji i działką, na której jest plac zabaw? To będzie teraz majątek kościoła rozumiesz?

Stowarzyszenie, które wspierało wiele inicjatyw, tworzyło bardzo dużo projektów. Brawo dla pana Horbacha, który był bardzo zaangażowany w wolontariat. Mnóstwo pracy, niestety papierologia niszczy często to, co chcemy tworzyć. Szkoda, że nie otrzymaliśmy wsparcia w tym zakresie. Dziękujemy za wszystko!

Dziękujemy za waszą pracę, za każdą pomoc w działaniu społecznym, za każdą Filipiadę. Szkoda, że znikacie. Mam nadzieję, że powstanie nowa organizacja, która będzie robić tyle dobra, co wy.

BOGATY BUDŻET Lipnicy

Po stronie dochodów 47 mln zł, a po stronie wydatków prawie 49 mln zł. Taki jest budżet gminy Lipnica, największy w historii tego samorządu.

12 lat temu było to około 17 mln zł, a więc kwoty są potrójone – mówi wójt Andrzej Lemańczyk.

Wprawdzie spora suma to pieniądze z programu Polski Ład, ale nawet gdyby ich nie było, budżet i tak byłby w granicach 40 mln zł. Ponadto wójt podkreśla jeszcze, że w ostatnich latach właściwie nie były brane kredyty.

Investycje w większości mają dofinansowanie. Gmina wyda na nie łącznie ponad 25 mln zł, ale w tej sumie ponad 20 mln zł to zadania kontynuowane z poprzedniego roku.

Na liście nowych inwestycji są drobne kwoty, takie jak 50 tys. zł na modernizację mostów i wydatki na przygotowanie dokumentacji projektowej. Na modernizację gminnych dróg przeznaczono 200 tys. zł, na modernizację pomostu nad jeziorem we wsi Wojsk – 8 500 zł, a na rozwój gminnej infrastruktury

turystycznej – ponad 350 tys. zł. Zapisano również 152 500 zł na budowę wiaty rekreacyjnej nad jeziorem Głębock w Lipnicy. Jest też kilka punktów, dotyczących modernizacji oświetlenia, 26 tys. zł na wyposażenie nowej sali wiejskiej w Mielnie, a także 50 tys. zł na wykonanie projektu budowy sali wiejskiej przy jeziorze Głębock. Skromną sumę 20 tys. zł przeznaczono na modernizację sali wiejskiej w Brzozowie i 8 tys. zł na projekt wnętrza sali wiejskiej w Borowym Młynie.

Sporo pochłonie przebudowa i rozbudowa budynku szkoły z przerobieniem na salę wiejską we wsi Borzyszkowy. Łączny koszt to 2,4 mln zł. Natomiast budowa świetlicy wiejskiej we wsi Mielno kosztować będzie 1,7 mln zł. Oprócz tego znalazło się jeszcze 27 tys. zł na zakup i montaż siłowni terenowej w Zapeniu.

25 000 000 zł
tyle na inwestycje w 2023 roku wyda gmina Lipnica

Największe sumy to kontynuacja inwestycji z ubiegłego roku, objętych wysokimi dofinansowaniami. Prawie 4 mln zł kosztuje budowa sieci wodociągowej na terenie gminy Lipnica i modernizacja stacji uzdatniania wody we wsi Borzyszkowy. Ponad 10 mln zł kosztuje modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków na wsi Upiłka. Na przebudowę dróg gminnych we wsi Borzyszkowy, Kiedrowice, Borowy Młyn i Lipnica przeznaczono 4,7 mln zł, 818 tys. zł na modernizację sali wiejskiej w Ostrowitem, a 113 tys. zł na modernizację sali wiejskiej w Rucowych Lasach. (MATEO)

Licytacja charytatywna dla Zuzi i Pawełka. Ty też MOŻESZ pomóc!

W niedzielę 12 lutego o godz. 13:00 w Szkole Podstawowej w Pomysku Wielkim odbędzie się licytacja charytatywna dla Zuzi i Pawełka. Zebrane pieniądze pomogą w dalszym leczeniu dzieci. Inicjatywę cały czas można wesprzeć. Organizatorzy apelują o pomoc do lokalnych przedsiębiorców.

POMOŻECIE?

Przekaż 1,5% podatku. W formularzu PIT wpisz numer: KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1,5%” podaj: 41441 Ziarkowska Zuzanna

Dla szybszej weryfikacji i księgowania wpłat bardzo prosimy nie wpisywać zdrobnień ani słów odmienionych przez przypadki jak również słów: dla, na, leczenie, rehabilitacja, itp.

Prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.

Możesz też dokonać wpłaty na subkonto podopiecznego w fundacji.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
Alior Bank S.A., nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 41441 Ziarkowska Zuzanna darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Licytacja Charytatywna Dla Zuzi i Pawełka!

Serdecznie zapraszamy na licytację charytatywną!

Odbędzie się ona: 12 lutego o godzinie 13:00 w Szkole Podstawowej w Pomysku Wielkim

Zbieramy pieniądze na dalsze leczenie, rehabilitację i turnus rehabilitacyjny dla bliźniaków.

Podczas licytacji do nabycia będą:

- > Vouchery (min. na zabieg, sesję zdjęciową),
- > Produkty przekazane przez zaprzyjaźnione KGW
- > Gadżety i wiele innych przedmiotów.

Podczas licytacji nie zabraknie pysznej kawy, herbaty oraz słodkości ☺

Kochani!

Razem możemy wesprzeć rodzeństwo w szlachetnym celu

Zaświadczenie organizatorów:

Wolontariusze OSP Pomysk Wielki, KGW Pomyszczyński, firma Manufaktura Dobry Klimat.

Policyjne niebieskie SERCE

Do akcji zbierania plastikowych nakrętek przyłączają się bytowscy funkcjonariusze. Przed budynkiem jednostki „zabiło” niebieskie policyjne serce, które będzie pomagać w zbiórce. Gdy serce wypełni się po brzegi, zebrany plastik zostanie poddany recyklingowi, a otrzymane pieniądze pomogą chorym dzieciom.



Jedna nakrętka nic nie znaczy, lecz w tym przypadku liczy się efekt skali – mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów. – Pamiętajmy, że do tego typu pojemników moż-

na wrzucać wszelkie plastikowe nakrętki niezależnie od koloru czy kształtu. Odpowiednimi są m.in. te od butelek po napojach, mleku, jogurtach, ale także nakrętki po chemii gospodarczej. Ważne, by nie wrzucać innych przedmiotów.

Policjanci zachęcają wszystkich mieszkańców do udziału w zbieraniu nakrętek i wrzucania ich m.in. do serca przy naszej jednostce. W ten sposób możemy razem pomóc drugie-



mu człowiekowi. Metalowe serce wykonała firma POLMOR, a na niebiesko pomalowała firma EKO-KOLOR.

(MATEO)
FOT. KPP BYTÓW

Tobiasz walczy z autyzmem

Mają dziecko, ale czują się tak, jakby je stracili. Rodzina Gruszeckich z Ugoszczy została dotknięta problemem autyzmu ich syna, Tobiasza. Przez kilkanaście miesięcy dziecko normalnie rozwijało się. Nic nie wskazywało na problemy zdrowotne. Autyzm pojawił się zniemacka i zaskoczył rodzinę. Teraz Tobiaszowi potrzebna jest stała pomoc. Jej sfinansowanie przekracza możliwości finansowe rodziny Gruszeckich.

Tobiasz ma obecnie 2,5 roku. Potrzebna jest mu stała terapia z logopedą i pedagogiem specjalnym, a ponadto jeszcze terapia integracji sensorycznej.

- Z powodu autyzmu musimy działać jednocześnie w różnych kierunkach - mówi Małgorzata Gruszecka, mama Tobiasza.

Autyzm sprawia, że Tobiasz nie mówi i nie rozumie co się do niego mówi. Nie wykonuje prostych poleceń. Nie reaguje na imię i nie ma z nim kontaktu wzrokowego.

- Rozwijał się dobrze do 16 miesiąca życia, a później wszystko to, czego się nauczył, po prostu zniknęło. Tak napraw-

dę w pewnym stopniu straciliśmy dziecko - opowiada mama. - Wcześniej mieliśmy kontakt z synem. Uśmiechał się do nas, naśladował i zaczynał nawet mówić: „mama”, „tata”, „pa pa”, aż tu nagle wszystko zniknęło.

W tej rodzinie to już drugie dziecko autystyczne. Starszy syn ma dużo lepsze objawy. Lekarze nie wiedzą czy choroba uda się w jakimś stopniu odwrócić, ale trzeba próbować. Dlatego tak ważna jest stała opieka, rehabilitacja, ćwiczenia.

Rodzice szybki rozwój autyzmu łączą z covidem. Tobiasz bardzo ciężko przeszedł zakażenie koronawirusem.

- W tym miesiącu, w którym pojawił się covid, on był szczepiony. Tak naprawdę nie wiemy czy czynnikiem był covid, czy też może szczepionka? - komentuje pani Małgorzata

Rodzina Gruszeckich łącznie ma czworo dzieci. Tobiasz jest najmłodszy. Starszy Nikodem ma 4 lata, Alan - 11 lat, a Julia - 14.

Jeśli chodzi o koszty, sama rehabilitacja kosztuje 800 zł miesięcznie. Oprócz tego są dojazdy do innych specjalistów, do logopedy, do pedagoga, a poza tym leki, bo Tobiasz ma problem z przyswajalnością żelaza. Łączny minimalny koszt to 1500 zł miesięcznie.

Jeśli chodzi o zdolności finansowe rodziny, pracuje tylko mąż Małgorzaty Gruszeckiej, a ona jest objęta świadczeniem rodzinnym.

- Dajemy radę, ale jeśli chcielibyśmy skorzystać z dodatkowych opcji, np. z turnusu rehabilitacyjnego, który kosztuje 8 500 zł, to już jest ciężko, więc prosimy o pomoc - apeluje Gruszecka.

Na rzecz Tobiasza można przekazać 1,5 proc. podatku zgodnie z instrukcją, widoczną na opublikowanym plakacie.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

PODARUJ 1,5% PODATKU



Wpisz w rozliczeniu PIT:

NR KRS 0000387207

Cel szczegółowy:

3492 Tobiasz Gruszecki



Lub przekaz darowizną:

Bank Milenium S.A. 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142

Fundacja "Serce dla Maluszka"

Tytułem: 3492 Tobiasz Gruszecki

ŻNIWA FOTORADARU w Pólcźnie

Główny Inspektorat Transportu Drogowego przekazał dane dotyczące liczby zdjęć wykonanych za pośrednictwem fotoradaru w Pólcźnie. Od 1 czerwca 2022 roku do 31 grudnia 2022 roku urządzenie zarejestrowało 834 przypadki naruszenia prędkości. To wzrost w porównaniu do poprzednich miesięcy. Od 1 stycznia do 31 maja 2022 roku urządzenie zarejestrowało 527 naruszeń.

Fotoradar w miejscowości Pólcžno przy drodze krajowej nr 20 został zamontowany w czerwcu 2021 roku. Decyzja Głównego Inspektora Transportu Drogowego była podyktowana głosami mieszkańców, którzy skarżyli się, że przekraczający prędkość kierowcy stanowią ogromne zagrożenie.

- Od początku czerwca do końca roku miesięcznie przekraczano prędkość ok. 119 razy, a dziennie 4 razy, co nie napa-

wa optymizmem i potwierdza zasadność montażu fotoradaru. Mamy nadzieję, że statystyki w następnych miesiącach znacznie spadną, a problem nadmiernej prędkości będzie zminimalizowany. Kierowcy dbaj o bezpieczeństwo swoje i pozostałych osób uczestniczących w ruchu drogowym, w szczególności pieszych - mówi Bogdan Ryś, wójt Studzienic.

Choć wynik ten jest gorszy niż w okresie styczeń-maj 2022, warto wziąć pod uwagę fakt, że

jeszcze latem ubiegłego roku fotoradar notował średnio siedem wykroczeń dziennie. Latem kierowcy zdecydowanie częściej przekraczają prędkość - oznacza to zatem, że urządzenie spełnia swoją funkcję.

- Podsumowując, w całym 2022 roku fotoradar w Pólcźnie odnotował 1361 przypadków przekroczenia prędkości. Oznacza to, że urządzenie średnio wykonało 113 zdjęć w każdym miesiącu. Zobaczmy, jak statystyki będą wyglądały w tym

roku - komentują władze Studzienic.

Jak podaje policja, główną przyczyną wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym, z winy kierujących, jest niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Niezgodne z prawem zachowania zagrażają nie tylko kierującym i ich pasażerom, ale również pozostałym uczestnikom ruchu drogowego, szczególnie tym niechronionym.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Sprawa pewnej kosiarki. Przymusowe przeniesienie do plebanii

Sołecka kosiarka samojezdna zostanie na stałe przeniesiona do budynku plebanii w Ugoszczy. Taką decyzję podjął wójt Bogdan Ryś. Sołtys Witold Wantoch Rekowski nie ukrywa zaskoczenia. Pokusił się nawet o publikację listu wysłanego do niego przez władze gminy.

W liście napisanym 3 stycznia wójt Ryś informuje, że robi to ze względu na szybszy i dogodniejszy dostęp do traktora samojezdnego marki John Deere, który służy do koszenia trawy i odśnieżania. Dotychczas traktor magazynowany był na ulicy Sosnowej 3, a ma trafić na ulicę Bytowską 3, na teren plebanii. Chodzi o to żeby kosiarka była w pobliżu centrum miejscowości, a nie pod adresem odległym o około 2 km.

- To stanowczo utrudnia korzystanie z pojazdu w zwartej zabudowie miejscowości - uzasadnia wójt Ryś.

Przeniesienie kosiarki na teren plebanii ma umożliwić szybsze reagowanie na potrzeby sołectwa, zwiększoną dostępność do pojazdu oraz skrócenie czasu obsługi koszenia terenów zielonych i odśnieżania, szczególnie w pobliżu centrum kultury, szkoły podstawowej i przedszkola.

Jak przypomina sołtys Wantoch Rekowski, kosiarka została kupiona 12 lat temu jako nagroda w konkursie na najpięk-

niejszą wieś w województwie pomorskim.

- Decyzja o zmianie lokalizacji kosiarki nie była konsultowana z sołtysem Ugoszczy. O jej podjęciu telefonicznie poinformował mnie gminny urzędnik - opowiada sołtys. - O ile z argumentacją zawartą w piśmie można się zgodzić, to szkoda, że decyzję podjęto bez udziału mieszkańców, po wrześniowym zebraniu wiejskim, na którym można było propozycję przedyskutować w szerszym gronie i przegłosować.

Według wójtowskiego pisma kosiarka ma trafić na teren plebanii do 20 stycznia.

Sformalizowane załatwienie tej sprawy wysmiewa radny powiatowy ze Studzienic - Jerzy Szpakowski.

- Sprawa tak prosta, że nie można załatwić ją przez telefon. Ponieważ wszczęto postępowanie urzędowe trzeba się liczyć z tym, że jeśli po 20 stycznia sołtys nie dostarczy kosiarki, wójt podejmie kroki prawne i może być wesoło - komentuje Szpakowski.

(MATEO)

Charytatywny KONCERT w Pałacu Radusz

W Pałacu Radusz zorganizowano koncert kolęd i pastorałek, połączony z licytacją obrazów znanego malarza Gerarda Tredera. Zebrane środki zostaną przekazane na rzecz Hospicjum Domego w Bytowie. Za organizację wydarzenia odpowiedzialna była parafia pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Kołczygłowach oraz właściciele Pałacu Radusz.



Podczas koncertu na scenie wystąpił Bernard Dornowski – współzałożyciel Czerwonych Gitar oraz gitarzysta, basista, wokalista zespołu „Niebiesko Czarni”. Artysta wystąpi w duecie z Bogusławem Olszanowiczem – liderem zespołu DUVAl. Panowie wspólnie wystąpili przed rokiem podczas Koncertu Noworocznego, transmitowanego przez TVP w Katedrze Oliwskiej.

- Na koncercie obecna była przedstawicielka hospicjum, która nie kryła radości z naszych działań. Traktujemy to wydarzenie jako otwarcie na lokalną społeczność i potencjalnych klientów. Mamy nadzieję, że to dopiero początek. Szukamy artystów na kolejne koncerty – dodaje Wrzesień.

- Wszystko wypadło bardzo dobrze. Jesteśmy zadowoleni jako organizatorzy, choć liczyliśmy na nieco większą frekwencję. Chodzi tu przede wszystkim o samorządowców, bo środowisko biznesowe spisało się bardzo dobrze. Był jednak obecny m.in. wójt Kalinowski czy przedstawicielki KGW – mówi Bogusław Wrzesień.

Duet Dornowski i Olszanowicz zagrał aż dwa razy. W międzyczasie odbył się także koncert utalentowanej skrzypaczki – Alicji Paczuły. Podczas licytacji sprzedano 15 z 22 obrazów. Na konto hospicjum trafi dzięki tej inicjatywie kilka tysięcy złotych.

Choć wiadomo, że w zabytkowych murach nie usłyszymy muzyki rockowej czy disco polo, właściciele Pałacu Radusz chcą organizować koncerty muzyki klasycznej, występy inspirowane twórczością Anny German czy artystów nawiązujących do dwudziestolecia międzywojennego. Trzymamy kciuki za kolejne inicjatywy kulturalne w naszym regionie.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Umowa na przebudowę szkół podpisana

Wójt gminy Kołczygłowy Artur Kalinowski podpisał umowę na przebudowę, adaptację i remont Szkoły Podstawowej w Kołczygłowach i Szkoły Podstawowej w Łubnie w celu poprawy dostępności dla osób niepełnosprawnych. Zadanie realizowane jest w ramach projektu Dostępna Szkoła.

Umowa została podpisana z firmą Ankra-Bis z Bytowa. Termin realizacji prac wynosi 5 miesięcy, a wartość kontraktu to ponad 935 tys. zł. Gmina Kołczygłowy na realizację tego zadania uzyskała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 711 tys. zł.

- Zakres robót budowlanych obejmie m.in. wymianę nawierzchni utwardzonych z kostki betonowej, wymianę bramy i furtki wjazdowej, mon-

taż oświetlenia zewnętrznego solarne, a także wymiana stolarki drzwiowej zewnętrznej i wewnętrznej czy montaż paneli informacyjnych z oznaczeniem w alfabecie Braille'a - relacjonują władze.

Planowany jest także montaż schodolazu i najazdów mobilnych na schody, demontaż i montaż balustrad na pochylniach, wykonanie kolorystycznego oznakowania drzwi szklanych, a nawet montaż rolet okiennych.

(PK)

REKLAMA



BETONIARNIA Jereczek

**NAJLEPSI w regionie,
DOŚWIADCZENI w budowie**

**Super CENY
SZYBKIE DOSTAWY**

SPRAWDŹ NAS!

tel. 607686103
jereczek@jereczek.pl

+ MATERIAŁY BUDOWLANE w cenach hurtowych

Kołczygłowy kontynuują kanalizacyjną REWOLUCJĘ

Jesienią ubiegłego roku Kołczygłowy rozpoczęły realizację kilku inwestycji, które są niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa wodno-kanalizacyjnego gminy. Chodzi o budowę studni głębinowej wraz z infrastrukturą oraz instalacją fotowoltaiczną na terenie SUW Barkocin, przebudowę stacji odwadniania osadu na terenie oczyszczalni ścieków w Wierszynie czy budowę zbiorników retencyjnych wraz z infrastrukturą oraz instalacją fotowoltaiczną na terenie SUW Jezierze. Teraz gmina przystępuje do rozpoczęcia kolejnych zadań w tym zakresie.

W Urzędzie Gminy w Kołczygłowach nastąpiło otwarcie ofert na modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy. Przetarg obejmuje remont przepompowni ścieków w Darżkowie, Barnowcu, Jezierzu, Raduszu, Kołczygłowkach oraz oczyszczalni ścieków w Łubnie. Władze zamierzają także rozbudować sieć wodociągową przy ul. Kościuszki, Piłsudskiego, Słowackiego oraz przeprowadzić remont sieci kanalizacji sanitarnej w Wierszynie.

- Do pierwszej części przetargu obejmującej remont przepompowni i oczyszczalni ścieków zgłosiła się tylko jedna firma. Zakład Usługowo-Pro-

dukcyjno-Handlowy „HIRSZ” ze Stężycy zadeklarował, że jest w stanie wykonać to zadanie za nieco ponad dwa miliony złotych - informują władze Kołczygłów.

Jeśli chodzi o kolei o rozbudowę sieci wodociągowej - tutaj swoje oferty złożyło trzech przedsiębiorców. Najkorzystniejsza jest oferta zgłoszona przez "Eko-Instal" Piotra Kucz-

kowskiego z Bytowa. Firma ta jest gotowa wykonać to zadanie za 484 tys. zł.

W urzędzie trwa prawna analiza ofert. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem - oba zadania powinny zostać wykonane najpóźniej jesienią obecnego roku. Wszystkie wspomniane inwestycje dotowane są z Rządowego Funduszu Polski Ład.

(PK)

Rozmawiają dwie sąsiadki na wsi:

- A co to kumo dostała wasza wnuczka od tego Włocha, co to go poderwała?

- Powiada, że syfilis.

- A co to jest?

- No nie wiem, ale chyba większe od mercedesa.

- Jak to?

- Bo mi powiedziała, że na tym to się cała wieś przejedzie...



BOGATY budżet Tuchomia

Okazale wygląda budżet gminy Tuchomie na 2023 rok. Po stronie dochodów jest zawrotna suma 43 mln zł, a po stronie wydatków aż 48 mln zł. Deficyt zostanie pokryty z nadwyżki i z kredytów na inwestycje.

Rekordowo wygląda pula na zadania inwestycyjne o łącznej wartości 23 mln zł - 49 proc. budżetu. To przede wszystkim pieniądze pozyskane z programów rządowych i unijnych, o sumarycznej wartości 19 mln zł. 4 mln zł to wkład własny gminy.

- Rosną nam koszty utrzymania, np. energii elektrycznej o 20 proc., płaca minimalna rośnie o 14 proc., a płace nauczycielskie o 8 proc. Z drugiej strony niestety nie rosną nam dochody własne, które są na poziomie zbliżonym do ubie-

głego roku, a więc na wydatki bieżące musieliśmy przeznaczyć część środków, które do tej pory były przeznaczone na inwestycje i część środków z subwencji rozwojowej - mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt gminy Tuchomie.

Z różnego rodzaju podatków gmina pozyska około 6 mln zł. Zadłużenie to ponad 6 mln zł, zaplanowane na koniec 2023 roku.

Listę inwestycji otwiera modernizacja dróg gruntowych o łącznej wartości 360 tys. zł, z wkładem gminy w wysokości

50 proc. Na budowę własnych ujęć wody gmina przeznaczyła 20 tys. zł i 5 tys. zł na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków.

Aż 11,3 mln zł kosztuje rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków, dofinansowana z programu Polski Ład. Wkład gminy to zaledwie 1,2 mln zł.

3,58 mln zł kosztować będzie budowa, przebudowa i modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Gmina wyda na to 589 tys. zł. Na to zada-

nie otrzymali dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Na budowę chodników i dróg przeznaczono 335 tys. zł. Są to środki własne gminy, z uwzględnieniem funduszu sołectkiego. W sumie w 11 sołectwach modernizowane będą krótkie odcinki.

Dużo większe zadanie jest finansowane z Polskiego Ładu o wartości łącznej 10 mln 820 tys. zł. To przebudowa i remonty dróg na terenie gminy, gdzie lokalny samorząd wykląda nieco ponad 0,5 mln zł.

Na modernizację infrastruktury przy jeziorze w Ciemnie przewidziano 66 tys. zł, a na infrastrukturę przy jeziorze Długim w Tuchomku - 140 tys. zł. W pierwszym przypadku gmina wykląda od siebie 20 tys. zł, a w drugim 40 tys. zł.

Na zakup gruntów gmina przeznaczyła 15 tys. zł, na modernizację budynków mieszkalnych i elewacji - 30 tys. zł, a 181 tys. zł kosztuje realizacja projektu Polska Cyfrowa, gdzie samorząd otrzymał ponad 120 tys. zł dofinansowania.

W planie jest modernizacja remizy OSP Kramarzyny, gdzie wylana zostanie nowa posadzka za 25 tys. zł. Natomiast 360 tys. zł przeznaczono na zakup samochodu specjalnego dla OSP Tuchomie. Łączna wartość tego pojazdu to prawie 1,2 mln zł. Gmina liczy na wsparcie z pozostałych źródeł, m.in. od komendanta głównego PSP. Jak informuje wójt, jeśli samochód typu ciężkiego będzie za drogi, to kupiony zostanie samochód średni.

W siedmiu sołectwach będzie modernizacja oświetlenia ulicznego, o łącznej wartości 118 tys. zł, co finansowane jest z funduszu sołectkiego.

Prawie 1,2 mln zł kosztować będzie projekt polegający na instalacji odnawialnych źródeł energii na terenie gminy Tuchomie. Samorząd od siebie daje na ten cel zaledwie 168 tys. zł. Reszta to dofinansowanie.

W budżecie przewidziano również przebudowę i wyposażenie budynku byłej świetlicy w celu dostosowania jej na siedzibę Biblioteki Gminy Tuchomie, co łącznie ma kosztować 766 tys. zł.

Oprócz tego, zagospodarowane mają być place zabaw w Modrzejewie i Tuchomiu, co realizowane jest za pośrednictwem stowarzyszeń. Pozyskano tu dotację w wysokości 200 tys. zł.

Jak podkreśla wójt Jerzy Lewi Kiedrowski, budżet gminy Tuchomie jest prorozwojowy.

- Nigdy w historii gminy nie mieliśmy 49 proc. wydatków inwestycyjnych - zaznacza wójt.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

ZBURZYLI szpetną stodołę w centrum wsi Tuchomie

Szpecąca wizerunek centrum miejscowości Tuchomie stara stodoła została zrównana z ziemią. Mieszkańcy od dawna sygnalizowali, że budynek był nie tylko brzydki, ale i niebezpieczny.

Deski zaczynały z niej opadać, była wykrzywiona. Obok jest droga krajowa, duży ruch, więc istniało zagrożenie dla kierowców i pieszych - mówi mieszkaniec Tuchomia.

Rozbiórka stodoły została zrealizowana na zlecenie właściciela tego terenu. To osoba prywatna.

- Budynek był w złym stanie technicznym. Po jego likwidacji

na pewno będzie bezpieczniejsz i estetyczniejsz - mówi Jacek Żmuda-Trzebiatowski, sekretarz gminy Tuchomie.

Warto wspomnieć, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma plany względem tego terenu. Zrealizowany zostanie przymusowy wykup ziemi. Docelowo ma tam powstać rondo.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Stojąca przy drodze krajowej stara stodoła została rozebrana

Gmina NIE TRUJE rzeki

Wbrew temu, co sugerowali mieszkańcy, gminna oczyszczalnia ścieków w Kramarzynie nie zaruwa pobliskiej rzeki. Takie są wyniki kontroli przeprowadzonej przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Kontrola realizowana była dwukrotnie, w grudniu. Z ustaleń wynika, że osad widoczny w rzece nie jest wynikiem działania oczyszczalni ścieków, ale efektem prac porządkowych, wykonywanych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”.

- Z uzyskanych podczas kontroli informacji wynikało, że Struga Kramarzyńska czyszczona była w ramach utrzymywania śródlądowych wód płynących przez właściciela tych wód. M.in. podczas trwania prac, związanych z czyszczeniem Strugi Kramarzyńskiej, doszło do silnego zmętnienia

namulów dennych. Cząstki szlamu dennego zmieszały się z cieczą, co dało w konsekwencji niekorzystny wygląd odprowadzanych ścieków - informuje Edyta Witka-Jeżewska, pomorski wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Wbrew temu co sugerowali mieszkańcy, Struga Kramarzyńska nie jest zanieczyszczana ściekami

POŻAR w Tuchomiu. Szybka REAKCJA świadków zapobiegła tragedii

Dzięki szybkiej reakcji świadków nie doszło do tragedii. Zauważyli pożar sady w kominie w budynku mieszkalnych przy ul. Jana III Sobieskiego w Tuchomiu. Wezwani na miejsce strażacy wyeliminowali zagrożenie.



Pożar został zauważony w sobotę 21.01. o godz. 11:08. Na pomoc wezwano strażaków OSP Tuchomie oraz JRG w Bytowie.

W trakcie działań wykorzystano m.in. sprzęt wysokościowy z uwagi na konieczność pracy na dachu budynku mieszkalnego oraz kamerę termowizyjną FLIR K45. Budynek został

sprawdzony został miernikiem wielogazowym MSA Altair 4X.

- Dziękujemy serdecznie świadkom zdarzenia za bardzo szybkie zaalarmowanie o zagrożeniu, dzięki czemu działania gaśnicze mogły zostać szybko podjęte i zapobiegnięto znacznym stratom materialnym - mówi Damian Chamier Gliszczyński, naczelnik OSP Tuchomie.

Kilka dni po sobotniej akcji, strażacy OSP Tuchomie znowu ruszyli do gaszenia komin. Później na ulicy Jana III Sobieskiego w Tuchomiu.

Druhowie zostali wezwani do akcji we wtorek 24 stycznia o godz. 14:52. Pojechali dwoma wozami bojowymi. Zadsponowani zostali również strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabyszewie.

- W trakcie działań wykorzystano m.in. sprzęt wysokościowy z uwagi na konieczność pracy na dachu budynku mieszkalnego oraz kamerę termowizyjną FLIR K45 - relacjonuje Damian Chamier Gliszczyński.

(MATEO)

FOT. OSP TUCHOMIE

Właściciele agroturystyki zbudowali wiatę śmietnikową na gminnej drodze

Parchowscy „Janusze”? Na gminnej drodze zbudowali wiatę śmietnikową

Zdarzają się kierowcy, którzy zaparkują samochód w niewłaściwym miejscu na drodze, ale właściciele gospodarstwa agroturystycznego z Parchowa przebili każde go jednego „Janusza” parkowania. Oni na drodze gminnej „zaparkowali”... wiatę śmietnikową. Po interwencji mieszkańców będą musieli usunąć ją z drogi.

Właściciele gospodarstwa agroturystycznego w Parchowie na ul. Kościerskiej postawili nielegalnie na drodze zadaszony śmietnik – zaalarmowała nasza Czytelniczka.

Nie był to jedyny sygnał w tej sprawie. Trafiło do nas również drugie zgłoszenie o podobnej treści. Widać, że ludzie są zbulwersowani samowolą budowlaną – Szlag mnie trafia, że takiej osobie wszystko można, bo to najlepszy kolega pana wójta – twierdzi kolejna Czytelniczka.

Wysłał zdjęcie zadaszony wiaty zbudowanej z drewnianych elementów. Ewidencje widać, że stoi ona na gminnej drodze.

Gdy rozmawialiśmy z właścicielką gospodarstwa agroturystycznego zapewniała, że wiaty postawiona jest legalnie. Na odpowiedź Urzędu Gminy w Parchowie długo musieliśmy czekać, ale w końcu nadeszła. Z pisma wynika, że wiaty jednak legalna nie jest.

– W październiku 2022 roku w wyniku przeprowadzonych

ogłędzin drogi gminnej numer 165031G stwierdzono, że przy wyjeździe do przyległej nieruchomości w pasie drogowym znajduje się wiaty do składowania odpadów. Niezwłocznie wystosowano pismo do współwłaścicieli przyległej działki, w którym poinformowano, że obiekt ten utrudnia ruch na drodze gminnej i został wykonany bez pozwolenia – mówi Zbigniew Wałdowski, kierownik referatu gospodarki komunalnej, przestrzennej i inwestycji Urzędu Gminy w Parchowie.

Właścicielom nieruchomości nakazano usunięcie wiaty w terminie 14 dni. Nie zrobili tego. W odpowiedzi poprosili o wydzierżawienie miejsca pod śmietnik. To nieruchomości o powierzchni 2,4 m². Dostali odpowiedź odmowną, bo gmina Parchowo nie wydzierżawia gruntów będących

drogami publicznymi. Właściciele śmietnika znowu dostali 14 dni na jego usunięcie. Z pisma sporządzonego 17 stycznia wynika, że jeszcze tego nie zrobili.

– Obecnie podejmowane są dalsze działania związane z usunięciem wiaty śmietnikowej z pasa drogowego – informuje kierownik Wałdowski.

(MATEO) FOT. CZYTELNIK

ZGŁOŚ TEMAT!

tel. 513 313 112; redakcja@ibytow.news

Spotkanie z policyjnym profilaktykiem

Przed nadchodzącym Dniem Babci i Dziadka policjanci odwiedzili seniorów w Parchowie. Profilaktyk bytowskiej komendy przestrzegał starszych mieszkańców m.in. przed zagrożeniami z jakimi mogą się spotkać, a w szczególności sposobami oszustw metodą „na wnuczka” bądź „policjanta”.

Dodatkowo przypomniał o konieczności noszenia odblasków, które na zakończenie przekazał seniorom parchowski dzielnicowy wraz z serdecznymi życzeniami z okazji ich święta i... drobnym upominkiem od mundurowych dla uczestniczki, która posiada najwięcej wnucząt! To wywołało uśmiech wśród seniorów, którzy już teraz zapraszali mundurowych na kolejne spotkania w ich gronie.

Z okazji Dnia Babci i Dziadka policjanci przyjechali do parchowskich seniorów. Ich święto było idealną okazją, aby przypomnieć o zagrożeniach, które mogą na nich czyhać. Profilaktyk opowiadał o ciągle aktywnych oszustach, którzy próbują nabrać seniorów metodami „na wnuczka” bądź „policjanta”, ale również w swobodnej dyskusji mieszkańcy przekazali funkcjonariuszom co ich niepokoi i sprawi, że będą czuli się bezpiecznie.

– Nie zabrakło również zagadnień dotyczących ruchu drogowego, w tym konieczności noszenia odblasków. Te wręczył każdemu z uczestników spotkania parchowski dzielnicowy, wraz z ulotkami, na których widnieją wiele ostrzeżeń i numery alarmowe – komentuje.

Policjanci seniorom złożyli serdeczne życzenia z okazji ich święta. Jednej z pań, która posiada najwięcej wnuczków przekazał specjalną słodką nagrodę. Spotkanie wypełnione było wie-

dzą i odbyło się w dobrym humorze. Uśmiechnięci seniorzy dodali, że liczą na kolejne spotkania w gronie stróżów prawa.

(PK) FOT. KPP BYTÓW



W warsztacie samochodowym klient siedzi w fotelu i czyta gazetę, a na kanale stoi samochód. Przychodzi mechanik i zabiera się za auto. Po chwili mówi do klienta:

- Przydałoby się wymienić świece.
- To wymieniał pan, tylko szybko.
- No to mechanik czuje, że złapał frajera i nawija dalej:
- Pasek rozrządu też do wymiany. Klocki i tarcze też. I plyn hamulcowy, i w chłodnicy, i wycieraczki...
- Wymieniaj pan, tylko szybciej, bo nie mam czasu.
- Mechanik skończył, odstawił samochód i mówi:
- No, gotowe.
- Na to klient pokazując na samochód stojący przed warsztatem:
- No to bierz się pan teraz za mój!



Szymi
BURGER

Zapraszamy!

**MEGA BURGERS - CHRUPIĄCE SKRZYDEŁKA -
SOCZYSTE STRIPSY - WYPASIONE HOTDOGI
I DUŻO NOWOŚCI W NASZYM NOWYM MENU!**

ZADZWOŃ 574-530-599

ODWIEDŹ NAS, WEJDŹ I SPRAWDŹ NASZĄ STRONĘ

WWW.SZYMIBURGER.PL

LUB ŚCIĄGNIJ APKĘ DO ZAMAWIANIA JEDZENIA

PROMOCJE DO 30%

CIESZ SIĘ SMAKIEM KAŻDEGO DNIA!!

Bytów, ul. Dworcowa 8a | tel. 574 540 599

Nowa miejscówka dla „drogówki”? Teren zabudowany... w lesie

Pułapka na kierowców, czy dbanie o bezpieczeństwo? Kierowcy mają wątpliwości dotyczące nowego oznakowania na drodze powiatowej Borzytuchom – Krosnowo. Szczególnie niepokoi ich przestawienie znaku wyznaczającego teren zabudowany, który teraz jest... w lesie za Borzytuchomiem.



Nowy znak, wyznaczający obszar zabudowany, został ustawiony w lesie za Borzytuchomiem

Przecierałem oczy ze zdumienia”, gdy zobaczyłem ten znak w nowym miejscu, przy zjeździe nad jezioro. On stoi w miejscu, gdzie nikt nie mieszka. Wygląda to tak, jakby działali w porozumieniu z naszą Komendą Policji. Podejrzewam, że załatwili nową miejscówkę dla naszej „drogówki” - alarmuje kierowca.

Z jego wycieńczenia wynika, że znak ustawiony jest około pół kilometra za ostatnimi zabudowaniami. Jeśli zdarzy się kierowca jeżdżący „na pamięć”, może spotkać go przykra niespodzianka.

Wyznaczenie terenu zabudowanego w nowym miejscu to efekt wprowadzenia nowego oznakowania, na wniosek władz gminy Borzytuchom. Jak mówi dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, Marian Miazga, nowe oznakowanie zostało zatwierdzone przez Powiatowy Zespół ds. Bezpieczeństwa.

Oznakowanie zostało zrobione zgodnie z projektem. Żadnych zmian nie będzie - tak to

krótko uzasadnia dyrektor Marian Miazga.

Zapewnia on, że sugestie jakoby był to ukłon w stronę policyjnej drogówki, są nieuzasadnione. Znak za Borzytuchomiem, wyznaczający obszar zabudowany, będzie stał tak, jak stoi.

Wieś Borzytuchom cały czas poszerza się. Pojawiają się nowe obszary zabudowane. Sprzedane działki są podstawą do poszerzenia terenu zabudowanego. Tak jest w tym przypadku. Ponadto są tu jeszcze bardzo ostre zakręty, pod kątem niemal 90 stopni. Są piesi i rowerzyści. Jeśli jakiemuś kierowcy nie odpowiada takie oznakowanie, niech jeździ przez Bytów - doradza dyrektor Miazga. - Trzeba dostosować prędkość do oznakowania, a my nadal będziemy dbać o najmniej chronionych uczestników ruchu drogowego - podkreśla.

Jego zdaniem należy cieszyć się z budowy nowych dróg, których jest coraz więcej. Nie tyl-

ko na odcinku Borzytuchom - Krosnowo. Właśnie buduje się kolejny odcinek Borzytuchom - Tuchomie, przez Struszewo. Jeszcze dalej nowa droga powstaje z Tuchomia do Borzyszków i Gliśna. Więcej nowych nawierzchni to mniej łątanias dziur. Dyrektor ZDP przyznaje, że teraz mogą więcej środków poświęcać np. na wycianie zakrzaczeń i poprawę oznakowania, taką jak w przypadku gminy Borzytuchom.

W planie na ten rok jest modernizacja drogi na odcinku Świeszyno - Zadry w gminie Miastko, Upiłka - Borowy Młyn w gminie Lipnica i 2 km nowego asfaltu na odcinku Pomysk Wielki - Rokity. ZDP chce pozyskać dofinansowanie na dokończenie drogi do Rokit, a także na nową nawierzchnię trasy na odcinku Płotowo - Rekowo. Przygotowane będą jeszcze projekty techniczne przebudowy dróg Miastko - Trzcinnio oraz do Prądzony w gminie Lipnica.

(MATEO) FOT. CZYTELNIK

Kto zostanie dyrektorem?

Wójt gminy Borzytuchom rozpisal konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Borzytuchomiu. Zainteresowani mogą składać swoje kandydatury do 3 lutego w sekretariacie Urzędu Gminy Borzytuchom. Istnieje także możliwość przesłania zgłoszenia elektronicznie.

Wymagania są niezmiennie. Kandydat musi posiadać wykształcenie i tytuł zawodowy magistra. Ponadto musi mieć ukończone studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą. Ważne także, aby posiadał co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela. Konkurs przeprowadzi komisja powołana przez wójta.

- Stanowisko dyrektora szkoły powierza się na okres pięciu lat. Konkurs ma związek z faktem, że ten okres właśnie upływa. Zgodnie z przepi-

sami kadencja nowo wybranego dyrektora rozpocznie się od 1 marca 2023 roku - informują urzędnicy.

Revolucji prawdopodobnie nie będzie. Jak udało nam się dowiedzieć - o kolejną kadencję zamierza zaważać obecny dyrektor. Jarosław Ściagała sprawuje władzę nad szkołą od marca 2003 roku. To właśnie wtedy zastąpił na stanowisku Zdzisława Bełę, który przeszedł wówczas na emeryturę. Czy ktoś rzuci wyzwanie aktualnemu dyrektorowi? O tym przekonamy się już w lutym.

(PK)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Dyrektorem ZS w Borzytuchomiu jest obecnie Jarosław Ściagała

WŁAMAŁ SIĘ po mleko i ogórki

Mimo, że połączenie mleka i ogórków nie jest dobrym pomysłem, to właśnie po te zapasy sięgnął 27-latek, który włamał się do jeden z piwnic w Borzytuchomiu.

Bytowski dzielnicowi otrzymali informację o kradzieży włamaniem do pomieszczenia gospodarczego w Borzytuchomiu. Sprawca miał ukraść produkty spożywcze. Właściciel przekazał mundurowym, że włamywacz zniszczył zabezpieczenia w drzwiach jego piwnicy wrywając zawias z kłódką. Po sprawdzeniu, okazało się, że sprawca ukraść karton mleka i słoik ogórków o wartości 20 zł.

- Funkcjonariusze szybko wytypowali sprawcę tego

przestępstwa i pojechali do jego miejsca zamieszkania. W czasie przeszukania znaleźli skradzione produkty. W rozmowie z policjantami mężczyzna przyznał się, że to on włamał się do piwnicy i zabrał wyłącznie te dwie rzeczy - informuje policja.

27-latek został zatrzymany i przewieziony do bytowskiej komendy, gdzie śledczy przedstawili mu zarzuty kradzieży z włamaniem. Za to przestępstwo grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



ZGŁOŚ TEMAT!

redakcja@ibytow.news

REKLAMA

Usługi Pogrzebowe

SYLWIA ŻURAWSKA
UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO
(CMENTARZ)
77-200 MIASTKO
604 315 290

Umowa na remont stadionu PODPISANA!

W piątek 20 stycznia w sali urzędu gminy Czarna Dąbrówka została podpisana umowa na wykonanie modernizacji i rozbudowy lokalnego stadionu. Całkowity koszt inwestycji to ponad 5,2 mln zł. Co planuje gmina w ramach remontu?

W ramach projektu wykonana zostanie pozostała 300-metrowa część bieżni, montaż nowej płyty boiska piłkarskiego z rolowanej trawy wraz z systemem nawadnia-

nia, budowa skateparku, montaż masztów flagowych oraz oświetlenie kompleksu – mówi Jan Klasa, wójt Czarnej Dąbrówki.

Władze Czarnej Dąbrówki podpisały umowę z firmą Gardenia z Warszawy. Przedsiębiorstwo to specjalizuje się w tego typu inwestycjach. Obiekt powinien być gotowy jeszcze w tym roku.

Przypomnijmy, że remont stadionu to inwestycja, która



jest dotowana ze środków programu rządowego „Polski Ład”.

Gmina Czarna Dąbrówka pozyskała ponad 4,1 mln zł.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kapliczka zbudowana z funduszu sołectkiego

Place zabaw, chodniki, drogi z płyt betonowych – takie inwestycje najczęściej realizowane są z funduszy sołectkich. W tym zestawieniu dość nietypowo wygląda inwestycja zrealizowana przez sołectwo Kotuszewo w gminie Czarna Dąbrówka. Mieszkańcy zdecydowali o budowie kapliczki za 10 413 zł.

Dość osobliwe było to wyzwanie z funduszu sołectkiego, które jako zadanie postawiło sobie sołectwo Kotuszewo – przyznaje Jan Klasa, wójt gminy Czarna Dąbrówka.

A wy co o tym sądzicie? Decyzja mieszkańców była słuszną? Podoba Wam się kapliczka?

(MATEO)



W Kotuszewie za ponad 10 000 zł zbudowano kapliczkę

Budżet pod znakiem szkoły i stadionu

Po stronie dochodów 40,7 mln zł i 42,2 mln zł po stronie wydatków. Na inwestycje samorząd przeznaczy 12,1 mln zł. Taki jest budżet gminy Czarna Dąbrówka na 2023 rok. Wprawdzie nie jest tak okazały, jak budżet gminy Tuchomie, gdzie na inwestycje przeznaczają się znacznie więcej, ale i tak nie jest źle.

Na budowę dróg i chodników gmina przeznaczyła 765 tys. zł. Finansowane jest to z dochodów własnych gminy. W podobny sposób finansowana jest budowa cmentarza komunalnego w Rokitach, która ma kosztować 100 tys. zł, a 40 tys. zł przeznaczono na wykup gruntów pod drogi gminne.

Dla szkoły w Czarnej Dąbrówce przewidziano budowę pochylni oraz wymianę stolarki drzwiowej, co ma kosztować 50 tys. zł. Zamontowana ma być również instalacja fotowolta-

iczna, warta ponad 200 tys. zł. W przypadku szkoły najważniejsze zadanie to kontynuacja rozbudowy, na którą w 2023 roku gmina wyda 4,3 mln zł. Na instalację odnawialnych źródeł energii na terenie gminy przeznaczono 477 tys. zł.

Ważną inwestycją to modernizacja stadionu wraz z budową skateparku i oświetlenia, o łącznej wartości prawie 5,3 mln zł.

Oprócz tego jest wiele drobnych zadań. Mieszkańcy Jasienia doczekają się wykonania projektu oświetlenia drogi osiedlowej za 5 tys. zł, a w Kart-

kowie i w Mikorowie budowy punktów świetlnych.

Ciekawy wydatek to 216 tys. zł przeznaczone na wkład własny dla organizacji pozarządowych, realizujących projekty z funduszy europejskich i krajowych.

Na zagospodarowanie placu wiejskiego w Bochowie przeznaczono 22 tys. zł, ponad 15 tys. zł na plac wiejski w sołectwie Dęby i 12 tys. na zagospodarowanie działki gminnej w Kotuszewie. Podobny wydatek to zagospodarowanie placu w Nożynku za 20 tys. zł oraz

zakup wyposażenia i urządzenie placu zabaw w Podkomorzycach za prawie 16 tys. zł. W sołectwie Przylaski kosztem 9 200 zł przewidziano rozbudowę altany i ułożenie polbruku oraz podłączenie energii elektrycznej, a we wsi Rokitki zmodernizowana ma być wiata na placu wiejskim, za łączną sumę 14 tys. zł.

Warto podkreślić, że ten budżet wyjątkowo został zatwierdzony jednogłośnie przez wszystkich radnych, obecnych na sesji, a było to 14 osób.

(MATEO)

I Halowy Turniej Służb Mundurowych

W sobotę 21 stycznia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Czarnej Dąbrówce odbył się I Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Gminnego OSP. Na hali zameldowały się cztery jednostki z terenu gminy oraz zaprzyjaźniona jednostka z Łupawy.

Turniej, oprócz rywalizacji sportowej, miał również zintegrować strażaków, którzy na co dzień działają razem podczas przeróżnych działań ratowniczych. Myślę, że w miłej sportowej

atmosferze spędziliśmy sobotni dzień. Po części sportowej przenieśliśmy się do reżymu, gdzie strażacy z miejscowej jednostki przygotowali poczęstunek – komentuje Tomasz Malek, prezes Ochotnic-

zej Straży Pożarnej w Czarnej Dąbrówce. Trzy pierwsze drużyny otrzymały puchar oraz okolicznościowy dyplom dla wszystkich jednostek. Strażacy podziękowali szkole w Czarnej Dąbrówce za udo-

stępienie sali. Jednostka podziękowała także kom. honorowemu Andrzejowi Rusieckiemu, który zaszczycił drużynę swoją obecnością. Kto wygrał turniej? Niekwestionowanym zwycięzcą okazała

się jednostka OSP z Czarnej Dąbrówki. Na podium znalazły się także jednostki z Nożynki i Łupawy. Czwarte miejsce zajęła OSP z Jasienia, a na ostatniej lokacie zmagania zakończyła jednostka z Rokit.

– Mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się zorganizować to na szerszą skalę, np. na cały powiat – dodaje prezes Malek.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Gminna spółka przegrała z Elwozem

Założyli spółkę, kupili śmieciarki, a teraz muszą interes zwijać. Gmina Lipnica znalazła się w absurdalnym położeniu, po ostatnim przetargu na odbiór odpadów. Nieoczekiwanie w grze pojawiła się znana wszystkim firma Elwoz, która przebiła ofertę gminnej spółki Gochy, dając najniższą cenę za wywóz śmieci. Wójt Andrzej Lemańczyk już może szykować się do zwijania gminnej spółki. Pytanie, co ze sprzętem, na który wydano sporo pieniędzy?

Takiego obrotu sprawy urzędnicy gminy Lipnica nie spodziewali się. Odkładali założenie spółki zajmującej się odbiorem śmieci, z uwagi na brak konkurencji na rynku, byli przekonani, że żadna z firm nie zechce z nimi rywalizować. Najwidoczniej Elwoz postanowił podjąć próbę odzyskania rynku. Dali cenę mniejszą niż oferowali jeszcze kilka lat temu. Gminna spółka przegrała.

- Potwierdzam, że firma Elwoz zaproponowała około 100 000 zł rocznie mniej niż nasza spółka - mówi wójt Andrzej Lemańczyk.

Wchodząc w szczegóły wygląda to tak, że przetarg ogłoszony został na 3 lata. Pewna swego gminna spółka zaproponowała cenę 2,1 mln zł. Taka kwota miała zapewnić brak podwyżek dla mieszkańców. System miał się bilansować. Nieoczekiwanie kartuska firma Elwoz wyszła z propozycją prawie 1,8 mln zł za te same usługi. Gminną spółkę stawia to w trudnej sytuacji, bo o ile Elwoz ma za sobą lata doświadczenia i tabor obsługujący wiele gmin, tak gminna spółka w Lipnicy śmieciarki kupiła tylko na własne potrzeby. Wydali pieniądze, a teraz mogą mieć problem z zagospodarowa-

niem sprzętu. Wójt deklaruje, że sytuacja jest pod kontrolą.

- Zakładaliśmy spółkę trzy lata temu, aby obniżyć koszty, bo na rynku nie było konkurencji. Udało nam się przyzwoitą cenę utrzymać. Niestety, po 3 latach nie mogliśmy powierzać spółce wożenia odpadów bez przetargu. Przyjmuję ten wynik z pokorą. Pokazuje to czystość i przejrzystość. Elwoz widocznie wyliczył, że za takie środki mogą realizować to zlecenie - komentuje Lemańczyk.

Jego zdaniem może to świadczyć tylko o tym, że firma Elwoz odczuła decyzję gmin, które zaczęły samodzielnie zajmo-



wać się odbiorem odpadów. Tak uczyniła również gmina Bytów powierzając wożenie śmieci spółce Wodociągi Miejskie. Po sytuacji w gminie Lipnica można wnioskować, że Elwoz chce wrócić na rynek. Oczywiście taka rywalizacja odbije się pozytywnie na mieszkańcach, którzy zapłacą mniej za śmieci.

Wójt zapewnia, że mieszkańcy mogą być spokojni o ceny. Obecnie płacą 22 zł od osoby gospodarstw jest zaledwie kilkanaście. Cena zaproponowana przez firmę Elwoz sprawia, że wpływy od mieszkańców zbilansują się z kosztami.

- No chyba, że ceny paliw będą jeszcze bardziej rosnąć i wzrosną ceny na wysypisku, to wówczas będziemy myśleć o aktualizacji cen - dodaje wójt Lipnicy.

Co ciekawe, kilka lat temu firma Elwoz zaproponowała gminie odbiór odpadów w cenie prawie 800 000 zł rocznie. Teraz 600 000 zł, a więc zamiast inflacji jest... spadek ceny.

Negatywnie postawę gminy ocenia radny powiatowy Sylwester Owśnicki.

- Za działania spółki zapłaciliśmy wszyscy. Najpierw trzeba było odkupić od firmy Elwoz kosze na śmieci i teraz zapewne w tych samych kosztach będą odbierać odpady.

Tylko nasz wójt potrafi porażkę przekazać jako sukces - komentuje Owśnicki.

Jego zdaniem z wyniku przetargu można wywnioskować, że gminna spółka chciała od mieszkańców wyciągnąć więcej pieniędzy za odbiór odpadów.

- Dobrze, że im się nie udało - komentuje radny. - Sama idea powstania gminnej spółki była słuszna. Trzymałem za nią kciuki, ale niestety zdecydował pierwiastek pazerności, a z drugiej strony elementarz podstaw ekonomii i wolnego rynku.

Zgadzać się z radnym, czy z wójtem? Czekamy na Wasze opinie w tej sprawie. tel. 513313112

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Potrącenie pieszego w Lipnicy

62-letni mężczyzna został potrącony w Lipnicy. Nic mu się nie stało, a kierująca została ukarana mandatem w wysokości 2500 zł.

Do zdarzenia doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych. Kierująca samochodem osobowym nie zachowała należytej ostrożności i potrąciła znajdującego się na przejściu dla pieszych 62-latkę. 53-latkę zosta-

ła przez policjantów ukarana mandatem w wysokości 2500 zł i 15 punktami karnymi.

Policjanci apelują o zachowanie ostrożności w pobliżu przejść dla pieszych. Przypominają także pieszym, aby w wielu sytuacjach kierować

się zasadą ograniczonego zaufania i używać elementów odblaskowych, które znacznie poprawiają widoczność i sprawiają, że kierujący mają więcej czasu na odpowiednią reakcję.

(MATEO)

Za szybki, zbyt pijany

Skończyłoby się na mandacie za przekroczenie prędkości o 20 km/h, ale zdradził go „nieświeży” oddech.

W poniedziałkowe popołudnie 23.01. policjanci w Lipnicy zatrzymali do kontroli kierowcę volkswagena, który przekroczył do-

puszczalną prędkość o 20 km/h. W czasie rozmowy mundurowi od mężczyzny wyczuli wyraźny zapach alkoholu. Ten oświadczył, że wyłącznie dzień wcześniej spożywał piwo. Gdy policjanci sprawdzili jego trzeźwość okazało się, że ma on prawie promil alkoholu w organizmie. 46-latek nie zgodził się z wysokim wynikiem tego badania. Zażądał dodatkowego sprawdzenia pozio-

mu alkoholu z krwi. W związku z tym mundurowi pojechali z mężczyzną do bytowskiego szpitala, gdzie krew została pobrana - informuje policja.

Funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy. Za swoje czyny wkrótce odpowie przed sądem. Za kierowanie pojazdem po alkoholu grozi kara nawet do 2 lat więzienia.

(MATEO)

Diamantowe Gody w Kiedrowicach

Teresa i Jan Kozłowscy z Kiedrowic świętują 60-lecie zawarcia związku małżeńskiego, czyli tzw. Diamantowe Gody. Z tej okazji jubilatów odwiedził Andrzej Lemańczyk, wójt Lipnicy, który wręczył im symboliczne kwiaty i życzył dużo zdrowia oraz samych szczęśliwych i radosnych dni.

Taka miłość jest wzorem dla osób, które dopiero wstępują w związek małżeński. Diamant to najszlachetniejszy z kamieni, które patronowały dotychczasowym jubileuszom. Jest twardy niczym związek, którego nie były w stanie zniszczyć żadne przeciwności losu, które państwo Kozłowscy wspólnie pokonywali przez sześć ostatnich dekad - komentuje Andrzej Lemańczyk, wójt Lipnicy.

O ile o Złoty Godach mamy okazję informować regularnie, tak Diamantowe Gody zdarzają się naprawdę rzadko. Dostojnym jubilatowi życzy-

my wszystkiego, co najlepsze. Niech każdy dzień upływa Wam

w zdrowiu, szczęściu i pomyślności.

(PK)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



REKLAMA

602 321 023
Bytów, ul. Polna 22

AUTO-SZYBY

Polerowanie reflektorów
Aplikowanie powłoki kwarcowej

534 108 808

- pod ten numer telefonu należy wysłać rozwiązanie krzyżówki. Do hasła należy dodać imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania. Zgłoszenia przyjmujemy do 14 stycznia. Wybierzemy zwycięzcę, któremu OSOBIŚCIE dostarczymy książkę - jeden z aktualnych bestsellerów!

ZAGRAJ W SUDOKU: wypełnij poniższy diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

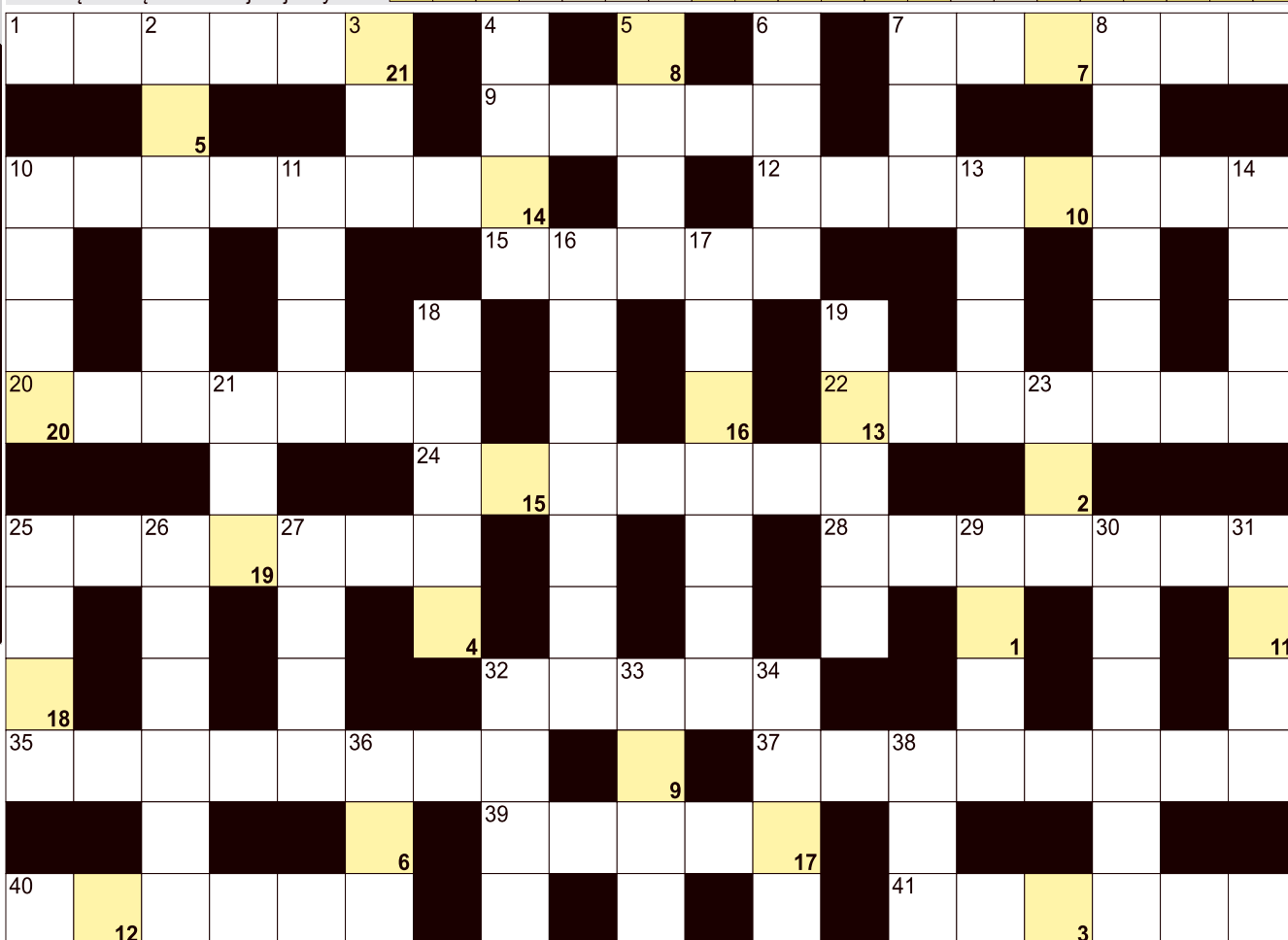
| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | 2 | 6 | | 4 | | | | 8 |
| 4 | | | | | 1 | | | |
| 8 | 5 | | | 2 | 6 | 4 | | 9 |
| | 9 | 7 | | | 4 | | 6 | 3 |
| 3 | | 2 | | | | 1 | | |
| 5 | | | | 1 | 3 | | 4 | |
| | | | | 7 | 9 | 3 | 1 | |
| 7 | | 4 | | | | | 5 | 8 |
| 2 | | | 5 | 3 | 8 | 6 | | |

POZIOMO: 1) pierworodny Adama i Ewy; 7) eskorta, straż, obstawa; 9) olejny na ścianie; 10) miasto z teatrem La Scala; 12) inaczej bakłażan, gruszka miłosna; 15) bijące dzieło ludwisarza; 20) podróżnik błękitny, roślina; 22) największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; 24) stolica Karoliny Północnej w Stanach Zjednoczonych; 25) naśnieża stok narciarski; 28) imperyent, zarozumialec; 32) wyborczy lub kryzysowy; 35) lekarz od kości; 37) bukietnica Arnolda inaczej; 39) ze stolicą w Brazzaville; 40) genealogiczne z przodkami; 41) personel sklepu, obsługa.

PIONOWO: 2) z jego znaków horoskop; 3) He dla chemika; 4) James, filmowy agent 007; 5) Barrymore, amerykańska aktorka; 6) po burzy w powietrzu; 7) grecka bogini zaślepienia; 8) zajęcie krawcowej; 10) Chagall, malarz francuski; 11) płynie przez Brunzwik; 13) imię Kartezjusza; 14) przepływa przez Leeds; 16) inaczej fitoterapeuta; 17) nie podwyżka; 18) rogaty znak zodiaku; 19) rzeka w Bossangoa; 21) mała Aleksandra; 23) kąć pokoju; 25) statek Jazona w wyprawie po złote runo; 26) "... i Małgorzata" Bułhakowa; 27) wejście, kładka na statek; 29) niemiecki samochód; 30) rodzinne miasto Petrarki; 31) kolejny etap wyborów; 32) japoński alkohol ryżowy; 33) kolorowy na elewacji; 34) pierwiastek Br; 36) Umberto, napisał "Imię róży"; 38) czapeczka na głowie Turka.

KRZYŻÓWKI z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



DARMOWE OGŁOSZENIA

Dodaj na: www.ibytow.pl albo wyślij SMS pod nr tel. 883967832

FOT. NADESŁANE

SPRZEDAM

1 Zadbany, świetna kondycja - BMW 7 E65 730d, 2993m3, 2002r., diesel. Pojazd od 7 lat w moich rękach, na bieżąco serwisowany.

Usunięte wszystkie usterki elektryczne. Silnik po generalnym remoncie, zawieszenie bez zarzutu, zero błędów na komputerze, co w tych pojazdach zazwyczaj jest

rzadkością. Olej wymieniany co 10 tys. km, miska oraz olej w skrzyni wymieniony. Lamy przednie zregenerowane. Auto bez wkładu finansowego. Alufelgi 19 cali oryginalne BMW, opony świeże po jednym sezonie. Za dopłatą odsprzedam również komplet kół letnich z identycznymi alufelgami 19 calowymi. Na większość napraw posiadam

dokumenty. Przegląd i OC ważne do 10.2023 r. Cena 24 500 zł. tel. 507 253 010

2 Mam na sprzedaż działki w Borzymtuchomiu pod budowę budynku mieszkalnego, jednorodzinnego z wydanymi warunkami zabudowy na nowo powstającym osiedlu o powierzchniach: 1000 m² oraz jedna działka ze stawem o pow. ponad 2000 m² oraz

w całości 4000 m². Cena 75 zł/m² do negocjacji. tel. 697 297 614

Sprzedam ziemniaki na zimę odmiana Denar. Cena 160 zł/metr. tel. 500 605 936

Sprzedam sezonowe drewno buk, dąb klocki. tel. 608 648 614

Sprzedam miął. Cena 700 zł. tel. 691 976 724

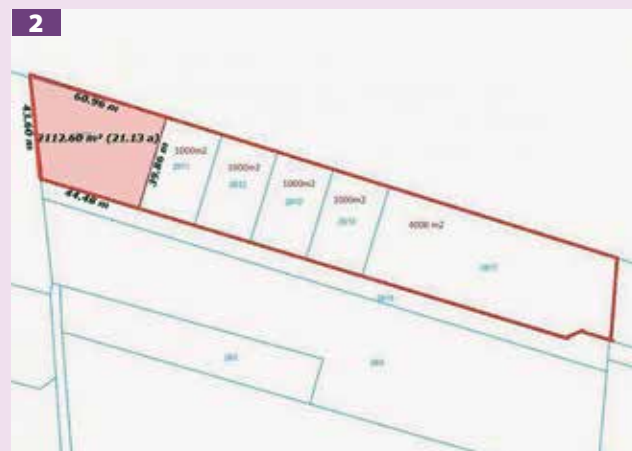
Doświadczenia naukowe. Obserwacje przez teleskop lub mikroskop. Pokazy nieba, planet, Księżyca, Słońca lub panoramy w powiększeniu. tel. 515 466 941

Potrzebujesz pilnej pomocy przy pisaniu pracy zaliczeniowej, licencjackiej, magisterskiej, inżynierskiej, podyplomowej? Zapytaj, pomogę przebrnąć nawet przez najtrudniejsze tematy. Zajmuję się również poprawą prac dyplomowych wg uwag promotora oraz poprawą plagiatu JSA. Zachęcam do zapoznania się z ofertą współpracy, najtańsze ceny na rynku. e-mail: samodoskonalenie1@gmail.com

Pomagam w pisaniu prac zaliczeniowych, dyplomowych, podyplomowych, inżynierskich. Zachęcam do zapoznania się z ofertą współpracy. e-mail: medyk1109@gmail.com

INNE

OFERTA EDUKACYJNA do wyboru: Korepetycje m.in. z matematyki, astronomii, fizyki, chemii. Indywidualne przygotowania do matury (też rozszerzonej), egzaminu ósmoklasisty, sprawdzianów, kolokwii, konkursów. Pomoc w lekcjach. Rozwiązywanie zadań z objaśnieniem. Rozwijanie zainteresowań i rozwój osobisty. Gry i zabawy edukacyjne. Wycieczki i nauka do karty rowerowej.



Jan Wiczkowski - bytowski Michael Jackson

Mieszkanie w bloku przy ulicy Miłej w Bytowie, ostatnie piętro. To niepozorne miejsce jest prawdziwym królestwem Michaela Jacksona. Zdjęcia króla popu są tam rozmieszczone na ścianach, jest wiele jego płyt, pamiątek i on, jego naśladowca - bytowski Michael Jackson - Jan Wiczkowski. Po dłuższej przerwie wraca na scenę z nową choreografią. Odwiedziliśmy go. Zapytaliśmy skąd wzięła się ta miłość do króla popu, a przede wszystkim umiejętność naśladowania jego ruchów na scenie? Słynny moonwalk to dla 43-letniego Wiczkowskiego przysłowiowa „bułka z masłem”.

Michael Jackson to król muzyki pop. Człowiek, który tworzył super muzykę w latach 80. i 90., a nawet jeszcze kilka lat w XXI wieku - mówi Jan Wiczkowski.

Miał 8 lat, gdy zobaczył w telewizji teledysk do utworu „Smooth Criminal”. Jego uwagę przykuł artysta występujący w białej marynarce i w białym kapeluszu, który miał charakterystyczne ruchy na scenie. Mały Wiczkowski zaczął naśladować Michaela Jacksona, tańcząc przy lustrze. Z biegiem lat rozwijał swoje umiejętności. Teraz wraca po przerwie, którą miał po śmierci rodziców.

- Występuję głównie w okolicy Bytowa i w okolicznych miejscowościach, na Dniach Bytowa, podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i nagrywam też krótkie klipy na Facebooka - opowiada.

Do dziś wspomina wyjazd na koncert Michaela Jacksona w 1992 roku w Monachium, podczas trasy koncertowej „Dangerous”. Była to jedyna w jego życiu styczność z muzyką Króla Popu na żywo.

- Ten koncert do śmierci będę pamiętał - podkreśla Wiczkowski.

Udało mu się tam pojechać dzięki byłemu szwagrowi. Po koncercie zaczął udoskonalać

tańiec w stylu Jacksona. Postanowił go naśladować.

Robi to nie tylko pod względem tańca.

Zamawia również specjalne kostiumy na wzór tych, używanych na scenie.

Wiczkowski opowiada, że od dziecka śledził karierę Michaela Jacksona. Tragedia nadeszła wtedy, gdy artysta zmarł w wieku 51 lat. Wiczkowski poczuł się tak, jakby stracił członka rodziny.

- Podejrzałem, że tak to się skończy, ponieważ brał silne leki. Zbyt silne - opowiada. - Niestety przedawkował i prawdopodobnie pomógł mu w tym lekarz, ale jak było naprawdę?

Tego nie wiemy i nigdy się nie dowiemy.

Podkreśla on, że muzyka Michaela Jacksona jest nieśmiertelna. Artysta sprzedał ponad 700 mln płyt.

- To nie jest też tak, że słucham wyłącznie muzyki Michaela Jacksona, bo czasami włączam również innego rodzaju piosenki, aby w pozytywnym sensie od króla popu odpocząć - wyjaśnia Wiczkowski.

Najlepiej czuje się na scenie. Jak mówi, „włącza się mu wtedy automatyka”, tj. przez lata wyuczone ruchy Jacksona.

- Gdy występuję i widzę, że ludziom to się podoba, to te kroki taneczne same idą, jak-

bym pływał - opowiada Wiczkowski.

W życiu codziennym Wiczkowski jest rencistą, ale czasami dorabia do skromnego świadczenia. Jednocześnie zachęca osoby związane z kulturą, np. dyrektorów domów kultury, do kontaktu. Za naprawdę niewielkie pieniądze może uatrakcyjnić wydarzenia kulturalne, prezentując się jako bytowski Michael Jackson. W jego planach jest również występ w programie „Mam talent”. Wciąż nie zebrał się na odwagę, żeby wysłać zgłoszenie.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



W szafie Wiczkowskiego są różnego rodzaju stroje, takie, jakie miał król popu



Jan Wiczkowski jest powszechnie znany jako bytowski Michael Jackson

KONTAKT

Zadzwoń do bytowskiego

Michaela Jacksona!

tel. 725788400

Gdy występuje i widzę, że ludziom to się podoba, to te kroki taneczne same idą, jakbym pływał

WIDEO!

www.ibytow.pl

Tomek do wózka PRZYKUTY

1,5% dla Tomasza

Na zakup wózka inwalidzkiego i sprzętu rehabilitacyjnego ułatwiającego życie codzienne.



Apel o wsparcie

Droży Państwo, jako podopieczny Fundacji Sedeka proszę o wsparcie mojego leczenia i rehabilitacji, dzięki zebranym środkom zyskam szansę na poprawę stanu zdrowia oraz sprawności. Dzięki darowiznom oraz środkom z 1,5% podatku będę w stanie refundować leki, sprzęt medyczny oraz inne specjalne potrzeby związane z moim stanem zdrowia.

Fundacja
SEDEKA
„Zdążyć z Pomocą”
www.sedeka.pl

Każde Twoje wsparcie to dla mnie szansa na poprawę stanu zdrowia. Dziękuję za Twoją pomoc!

Jak przekazać 1,5% podatku?

Skorzystaj z darmowego programu PITax.pl do wypełniania formularzy PIT zamieszczonego na stronie internetowej sedeka.pl. Rozlicz się online lub pobierz program na Twój komputer.

W rozliczeniu PIT w rubryce „Numer KRS” wpisz:
0000338389

W rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1,5%” podaj:
12325 Sierosławski Tomasz

Prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”

Przez cały rok można przekazywać darowizny: Fundacja Sedeka
Numer konta bankowego: 93 2490 0005 0000 4600 7287 1845
Tytułem: 12325 Sierosławski Tomasz

iwop Instytut Wspierania Organizacji Pozarządowych

PITax.pl Łatwe podatki

Nigdy nie będzie w pełni zdrowy, ale chciałby cieszyć się życiem i w miarę normalnie funkcjonować. Rodzina Tomasza Sierosławskiego z Ugoszczy prosi o pomoc w postaci przekazania 1,5 proc. podatku albo o darowizny.

Rodzice o mózgowym porażeniu dziecięcym dowiedzieli się, gdy Tomek miał 4 miesiące. Od tego czasu zaczęła się intensywna rehabilitacja, zarówno prywatna, jak i publiczna. Musiał przejść operację bioder. Konieczna była rehabilitacja prywatna, bo finansowana przez NFZ wiązała się z 5-letnim oczekiwaniem. Przez kolejne lata Tomek wymagał opieki i rehabilitacji, która daje jakies skutki, bo gdy się go lekko podtrzymuje, potrafi samodzielnie przejść. W pełni samodzielny nigdy nie będzie. Porażenia mózgowego nie da się wyleczyć.

Jaka jest przyczyna choroby? - Naszym zdaniem doszło do przyduszenia podczas porodu. Tomek był owinięty pępowiną. W 6 tygodniu życia dostał bezdechu. My go uratowaliśmy. Dzwoniliśmy wówczas na pogotowie ratunkowe, ale zamiast czekać, starsza siostra wzięła go za nogi do góry i dała mu klapsa w pupę.

W tym momencie zaczął płakać. Ratownicy powiedzieli, że gdybyśmy tego nie zrobili, to nie byłoby go z nami - opowiada Krystyna Sierosławska, mama Tomka.

To ich jedyny syn, „oczko w głowie”. Jego mama zajmuje się opieką nad dzieckiem przez całe życie. Gminny bus wozí go na zajęcia w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Mąż pani Krystyny pracuje w Bytowie, w zakładzie produkcyjnym. Dochody nie pozwalają na samodzielne finansowanie codziennej opieki i rehabilitacji. Ta ostatnio musi być odpowiednio dopasowana. Opowiadając o tym Sierosławska wspomina o pewnej prywatnej firmie z Bytowa, świadczącej usługi rehabilitacyjne. Ma o nich jak najgorsze zdanie.

- Przez te wszystkie lata próbowałam różne rodzaje rehabilitacji. Ostatnio postanowiłam skorzystać z prywatnej firmy, dość dużej, która świadczy

takie usługi w Bytowie. „Złapałam się za głowę”, gdy zobaczyłam jak oni działają, a ja już mam jakieś pojęcie po tylu latach obserwowania zabiegów rehabilitacyjnych. Tomek siedzi ciągle na wózku, a u nich wyglądało to tak, że miał jeździć po sali i omijać pachołki, jakby zdawał kurs na prawo jazdy - opowiada Sierosławska. - Rehabilitację prowadzą tam młodzi, początkujący ludzie. Chłopak był młodszy od mojego syna. Widać było, że nie zamierzają szarpać się z Tomkiem. Ewidentnie szli na łatwiznę, więc dałam sobie z nimi spokój. Jeśli tak ma to wyglądać, wolę sama z nim w domu ćwiczyć, bo jak powiedział profesor, który operował Tomka, dla niego wystarczające są zabiegi rozciągające. Prowadzenie go na wózku inwalidzkim po sali między pachołkami to żadna rehabilitacja! Porównując, widzę, że dziewczyny zatrudnione w ośrodku zdrowia potrafią lepiej zająć się Tomkiem, niż w tej prywatnej firmie.

Dziewczyny zatrudnione w ośrodku zdrowia potrafią lepiej zająć się Tomkiem, niż w tej prywatnej firmie

Krystyna Sierosławska

Tomek Sierosławski ma obecnie 22 lata. Aktualnie najpilniejszą potrzebą to zakup elektrycznego wózka inwalidzkiego, dostosowanego do jego wzrostu.

- Taki wózek trzeba zamówić w Warszawie. Kiedyś, 4 lata temu, kosztował 16 tys. zł, a teraz z pewnością jest drożej - opowiada Sierosławska.

Dotychczas Tomek był objęty pomocą bytowskiego Stowarzyszenia „Nazaret”.

Niestety, jak piszemy w odrębnym tekście, organizacja ta zostanie zlikwidowana.

Pomoc przejęła Fundacja Sedeka z Warszawy.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Tomek Sierosławski ma 22 lata, jest chory na porażenie mózgowie, ale potrafi cieszyć się życiem. Najpilniejszą pomoc to zakup nowego wózka



Pierwszy turniej „Czarnych Wilków”

W sali gimnastycznej bytowskiego ZSP odbył się pierwszy turniej „Czarnych Wilków”. Zagrało 9 drużyn – Zarząd, Samorządowcy, Trenerzy, Rodzice, Moya Bytów, Bytovia Oldboye, Polmor, Kibice oraz Ultras. Jak sobie poradzili?

Podczas zawodów najlepsza okazała się drużyna Oldboys Bytovia. Na podium znaleźli się jeszcze Moya Bytów oraz Samorządowcy. Trenerzy zajęli natomiast czwarte miejsce – komentują władze klubu.

Kibice przed wejściem do sali mogli zaopatrzyć się w karnet na rundę wiosenną sezonu 2022/23 oraz w coś ciepłego do jedzenia i picia. Wśród arbitrow znaleźli się znani bytowskim kibicom były kierownik klubu Jacek Maszkowski, były fizjoterapeuta



Bytovii Waldemar Kowalik oraz były prezes PZPN Michał Listkiewicz.

– Czarne wilki atakują! Na szczęście tylko na boisku. Z nami pierwszy w tym roku ha-

lowy turniej piłki nożnej zorganizowany przez Bytówię Bytów. Spośród 9 drużyn najlepsi okazali się Oldboye Bytovii, którzy po rzutach karnych w finale pokonali zespół Moya. Zarządowi Bytovii gratuluję sprawnej organizacji turnieju, a wszystkim uczestnikom dziękuję za grę fair play i doskonałą zabawę – napisał na swoim profilu Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski.

(PK) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ZAPISZ SIĘ na VIII Bieg Zaślubin Polski z Morzem

Już po raz ósmy na starcie we Władysławowie spotkają się biegacze, którzy pod pomnikiem gen. Józefa Hallera rozpoczną VIII Bieg Zaślubin Polski z Morzem „Od Hallera do Hallera” – mówi Michał Kowalski, dyrektor COS OPO Cetniewo, współorganizator Biegu.



współorganizatorem tego wydarzenia.

Jak co roku trasa tego biegu rozpoczyna się we Władysławowie, w dzielnicy Hallerowo tuż przy pomniku gen. Józefa Hallera, biegnie wzdłuż portu, następnie malowniczą ścieżką rowerową wzdłuż Zatok Puckiej i kończy się po przebiegnięciu 12 km w równiu w porcie, tyle że puckim, również przy pomniku Hallera.

To symboliczne miejsce, w którym 10 lutego 1920 roku gen. Haller wraz ze swoją Błękitną Armią dokonał symbolicznych zaślubin Polski z morzem. Centralny Ośrodek Sportu Cetniewo, wraz z gminą Władysławowo oraz miastem Puck, jest

– Bardzo się cieszę, że po raz kolejny możemy brać udział w organizacji tego wydarzenia, które jest bardzo ważne i symboliczne nie tylko dla mieszkańców Władysławowa czy Pucka, ale i całego Pomorza Gdańskiego. W zeszłym roku, jak i latach poprzednich, Bieg cieszył się wysoką frekwencją niejednokrotnie przewyższając liczbę 400 uczestników na starcie. W tym roku również frekwencja dopisze. Są jeszcze wolne miejsca na starcie, zapraszamy! – dodaje Michał Kowalski.

Start Biegu w niedzielę 5 lutego. Link do zapisów: elektronicznezapisy.pl

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

BAL
KARNAWAŁOWY
PIĄTEK - 10.02.2023
Start 19:00
Zagra dla Was: **B**
BEJMUS
DJ • WODZIREJ
40zł/OSOBA
REZERWACJE:
tel. 533 544 127
Pizza i Wino
ul. Przemysłowa 2
77-100 Bytów

Powiat bytowski W PEŁNEJ GOTOWOŚCI do Biegu Dookoła Kaszub

W piątek (20 stycznia) w Starostwie Powiatowym w Bytowie odbyło się spotkanie dot. Biegu Dookoła Kaszub. Wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Śladami Aleksandra Majkowskiego” i potrwa dziewięć dni. Trasa podzielona będzie na około 100 odcinków o łącznej długości ponad 720 km.

Celem głównym Biegu Dookoła Kaszub, którego inicjatorami są uczestnicy cyklu „Kaszuby Biegają” jest promocja aktywności fizycznej i ukazanie walorów kulturowych i przyrodniczych jednego z najpiękniejszych regionów Polski, czyli Kaszub. Biegacze uczestniczący w imprezie zaniosą w różne zakątki naszego regionu klękę zapraszającą na XXIV Światowy Zjazd Kaszubów, który

odbędzie się 8 lipca w Kartuzach.

– Chcemy pomachać Polsce i Europie z miejsca, w którym mieszkamy. Chcemy pokazać, że tu mieszkają Kaszubi, którzy mają swoje tradycje, swój język, swój haft i są aktywni – komentują organizatorzy.

Podczas rozmów inicjator wydarzenia, dyrektor Kaszuby Biegają Henryk Miotk przedstawił ideę biegu, a obecni samorządowcy

diskutowali nad ostatecznym przebiegiem trasy przez powiat bytowski. Bieg Dookoła Kaszub wystartuje 29 kwietnia z Kartuz, a jego uczestnicy zmierzają się z trasami wyznaczonymi na terenie Kaszub. Zawodnicy będą mogli startować etapami lub podjąć się wyzwania pokonania całej trasy. Łącznie będzie ona liczyła około 720 kilometrów. Impreza zakończy się 7 maja.

(PK)